DOM GOŚCINNY

„THE HOME JOURNAL“
(A Review for Hotels, Restaurants, Cafés etc.)

„JOURNAL DES RESTAURATEURS
CAFETIERS ET HOTELIERS“

„DAS GASTHAUS“
(Zweiwochenschrift)

PRZEDPŁATA
kwartalna 2,— zł z dostawą do domu.

Tygodnik abonować można na wszystkich pocztach w Państwie Polskiem.

Ceny ogłoszeń i inne warunki zamieszczone są na stronie ostatniej.

PISMO dla RESTAURATORÓW
HOTELISTÓW I KAWIARZY
WYCHODZI 2 RAZY MIESIĘCZNIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
POZNAŃ, WIELKA 10. - TEL. 2277

Subscription rates: For 3 months (England) sh 4
„ „ „ (Germany) Gmk 2,—
„ „ „ (U. S. A.) Dol 1,—
ADVERTISING-RATES:
Full page zł 100,— Half a page zł 60,— One fourth of a page zł 35,— One eighth of a page zł 20,— One sixteenth of a page 10,— Advertisements on Cover plus additional fee. Advertisements from abroad will be calculated according to special rates. In special editions the rates are different.

ROCZNIK XV — POZNAŃ, 16—29 LUTEGO 1928 — NR. 4

Na jakich warunkach
odbywa się
komisowa sprzedaż wyrobów Monopolu Spirytusowego?

(Ścisłe pouczenie na podstawie źródła urzędowego.)

Osobom lub rejestrowanym firmom, posiadającym i wykonywującym koncesję na sprzedaż wyrobów alkoholowych w naczyniach zamkniętych lub z prawem wyszynku, zakupującym wyroby monopolowe w najbliższych rejonowo państwowych hurtowniach, względnie wytwórniach, wyroby te mogą być oddawana do sprzedaży komisowej, przyczem wartość oddanego do komisowej sprzedaży towaru (łącznie z opakowaniem) może wynosić od zł. 500 do zł. 5 000.

W celu zabezpieczenia oddanych w komis wybów przyjmowane są niżej wyszczególnione gwarancje, a mianowicie:

a) państwowe papiery wartościowe, wskazane w obwieszczeniu M. S. z dnia 31. 3. 1927 r. (Dz. U. M. S. z dnia 20. 4. 1927 r. Nr. 12); do papierów wartościowych winien być dołączony dokument zastawu, wg. wzoru Nr. 3,
b) gwarancje bankowe wszelkich banków oraz listy gwarancyjne, wg. wzoru Nr. 4 wszelkiego rodzaju instytucyj finansowych, uznanych każdorazowo przez Ministerstwo Skarbu, Departament Obrotu Pieniężnego, w myśl okólnika Min. Skarbu z dnia 10. 9. 1927 r. L. dz. D. O. P./5284/III,
c) weksle kaucyjne (in blanco) na blankietach z odpowiednią opłatą stemplową, uzupełnione odpowiednią deklaracją (wzór Nr. 6) z wystawienia detalisty, conajmniej z jednem żyrem osoby odpowiedzialnej majątkowo i posiadającej w danej miejscowości nieruchomość; autentyczność podpisów na wekslach winna być na oddzielnych zaświadczeniach stwierdzona przez miejscowy Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych,
d) dokumenty solidarnej poręki (wzór Nr. 5) po uznaniu każdorazowem przez Ministerstwo Skarbu (Departament Obrotu Pieniężnego).

Wartość powyższych gwarancyj winna przewyższać o 10 proc. wartość wyrobów, oddanych do komisowej sprzedaży.

W celu otrzymania zezwolenia na sprzedaż komisową detalista winien zwrócić się do miejscowego Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów z podaniem, sporządzonem wg. załączonego wzoru (Nr. 1).

Urząd Akcyzowy po sprawdzeniu: posiadanej koncesji, patentu oraz stanu majątkowego wystawcy i żyrantów, solidności prowadzenia interesu oraz po zasięgnięciu opinii co do osób detalisty i żyrantów, względnie poręczycieli itp., przedstawia podanie Komisji (§ 4) do decyzji.

Do wydawania decyzji w sprawach, związanych z przyznawaniem komisu, powołane są Komisje przy Urzędach Akcyzowych, składające się: z Naczelnika Urzędu Akcyzowego, względnie jego zastępcy — jako przewodniczącego. Naczelnika Urzędu Skarbowego Podatków i Opłat Skarbowych (względnie jego zastępcy) — Inspektora Akcyzy oraz Delegata D. P. M. S., t. j. (zależnie od miejsca poboru wyrobów monopolowych) bądź Kierownika wytwórni bądź też Kierownika najbliższej hurtowni Państwowej lub przez nich delegowanych osób.

Komisje te na podstawie posiadanych lub zebranych danych decydują protokólarnie o: odpowiedzialności majątkowej osób ubiegających się o komis, wysokości udzielić się mającego komisu, prawidłowości złożonych przy podaniu dokumentów itp., poczem właściwe Urzędy Akcyzowe przyznają i uruchomiają komis przy użyciu formularza (wzór Nr. 2), zawiadamiając o tem Dyrekcję P. M. S., firmę oraz hurtownię (wzgl. wytwórnię) P. M. S.

Tylko jednomyślnie powzięte decyzje Komisji są prawomocne.

W razie sprzeciwu któregokolwiek z członków Komisji należy sprawę przyznania komisu ze wszystkiemi materjałami i z należycie umotywowanym, pisemnym sprzeciwem przekazać właściwej Izbie Skarbowej, która wydaje ostateczną decyzję.

Wyszczególnione w § 2 papiery wartościowe i dokumenty winny być składane przez Urząd Akcyzowy w Kasach Skarbowych na rachunek depozytowy D. P. M. S.

Koncesjonarjusz, któremu udzielono prawa sprzedaży komisowej, winien uzyskane wpływy gotówkowe w całości wpłacać do kasy wytwórni lub hurtowni, wzgl. przekazywać je na rachunek Wytworni w P. K. O. dnia 1-go każdego miesiąca. Wpłaty do P. K. O. winny być dokonywane za pomocą blankietów nadawczych ustalonego przez Dyrekcję P. M. S. wzoru. Na wpłaty dokonane bezpośrednio do Kasy wytwórni, wzgl. hurtowni, wydawane będą komisantowi pokwitowania. Potwierdzenia dla wpłacającego, wydane przez P. K. O., oraz wspomniane pokwitowania, komisant winien załączać do książki komisowej sprzedaży, jako dowody na uskutecznione wpłaty.

Komisant obowiązany jest prowadzić oddzielną książkę komisowej sprzedaży wg. ustalonego wzoru.

Komisantowi przysługuje prawo otrzymania nowej partji towaru do wysokości dokonanej przez niego wpłaty dopiero po przedstawieniu dowodu o wpłaceniu należności za poprzednio pobrany towar.

O ile komisant wnosi pieniądze za pobrany towar nie do właściwej hurtowni, lecz do P. K. O., na rachunek danej wytwórni, winien przy pobieraniu towaru z hurtowni przedstawić pokwitowanie P. K. O. na wpłaconą sumę.

Dokument wpłaty do P. K. O. pozostaje w dokumentach hurtowni, wzamian czego hurtownia wydaje inne szczegółowe pokwitowania (załącznik Nr. 10).

Osoba pobierająca towar w zastępstwie komisanta winna wykazać się oprócz wspomnianych wyżej dokumentów, także pisemnem upoważnieniem komisanta do odbioru towaru, potwierdzonem co do identyczności podpisu przez Kontrolę skarbową, z przyłożeniem pieczęci urzędowej.

W wypadkach stwierdzenia przez władze skarbowe lub organy D. P. M. S. braku w sklepie komisanta towaru, za który w przepisanym terminie nie wpłacono należności, zalegania ze spłatą, nadużyć itp., właściwe Urzędy Akcyzowe, hurtownie państwowe lub wytwórnie, obowiązane są natychmiast wstrzymać dalszą sprzedaż komisową.

W wypadku cofnięcia prawa komisowej sprzedaży wytwórnie względnie hurtownie, obowiązane są natychmiast wstrzymać dalsze wydawanie towaru w komis i wystąpić do właściwego Urzędu Akcyzowego z wnioskiem o wydanie, w myśl § 28 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia *26. 3.* 1927 r. (Dz. U. Nr. *32* z 1927 r. poz. *289*) orzeczenia o przymusowem ściągnięciu należności P. M. S. wraz z należnemi odsetkami, zabezpieczenie jej i ściągniecie z majątku dłużnika.

Wytwórnie lub hurtownie obowiązane są prowadzić szczegółowy rachunek komisantów, a nadto przesyłać do Dyrekcji P. M. S. sprawozdania miesięczne o działalności, obrotach oraz o zadłużeniu detalistów.

Wyroby monopolowe wydawane będą na podstawie zamówienia ustalonego wzoru, podpisanego przez komisanta za pokwitowaniem komisanta lub osoby przezeń pisemnie upoważnionej. Upoważnienie należy przechowywać.

Na wydane wyroby i opakowanie wytwórnie względnie hurtownie monopolowe wystawiać będą każdorazowo rachunek, który komisant winien przechowywać w kopercie, dołączonej do księgi komisowej sprzedaży, jako dowody na pobrany w komis towar.

Do ksiażki komisowej sprzedaży po stronie przychodowej komisant wpisuje: datę i numer oraz sumę rachunku wraz z opakowaniem — po stronie rozchodowej: datę wpłaty, dokąd wpłacono (do P. K. O., do kasy wytwórni, względnie hurtowni) oraz sumę wpłaty, tudzież zwrot skrzyń do wytwórni, względnie hurtowni, po cenie policzonej w fakturze.

Komisant obowiązany jest conajmniej raz na miesiąc przedkładać wytwórni wzgl. hurtowni książkę komisowej sprzedaży do sprawdzenia i poświadczenia prawidłowości i zgodności.. Wytwórnia lub hurtownia winna w dniu przedstawienia sobie książki sprawdzić ją i zwrócić tego samego dnia komisantowi.

Wszelkie druki, jak: książka komisowej sprzedaży, zamówienia, blankiety nadawcze do P. K. O. itp., będą dostarczane przez Dyrekcję P. M. S. po cenie kosztów własnych.

Przepisy niniejsze nie dotyczą tych miejscowości i rejonów, w których hurtowa sprzedaż wyrobów monopolowych odbywa się za pośrednictwem hurtowni komisowych. Jednocześnie unieważniony jest okólnik zewnętrzny Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego z dnia 13 lipca 1927 r. Nr. 33/IV.

Ostatnie uchwały

Centralnego Zarządu Związku Restauratorów w Poznaniu.

SPRAWĘ P. STENZLOWEJ UCHWALONO ZAŁATWIĆ NAJDALEJ ZA MIESIĄC... — STOSUNEK F-my „ESPLANADA“ DO ZW. KELNERÓW BĘDZIE REGULOWAŁ UGODOWO PREZES ANTONIEWICZ... — PRÓŻNE BUTELKI BĘDĄ SKUPYWAĆ SPECJALNI HURTOWNICY... — PODCZAS WYBORÓW RESTAURATORZY MAJĄ WOLNĄ RĘKĘ, PREZES ZAŚ ANTONIEWICZ OTRZYMA CO DO SIEBIE OSOBNĄ INSTRUKCJĘ OD ZARZĄDU...

Protokół z posiedzenia Centralnego Zarządu Związku, które się odbyło dnia 24 stycznia 1928 r. w lokalu na sali „Gospody Polskiej“ w Poznaniu przy ul. św. Marcina 40.

Obecni: pp. prezes Antoniewicz, Gniatczyński, Ziętek, Orczykowski, prezesowie okręgowi pp. Penkallą i Muszyński, gen. sekretarz Blachaczek, jako gość p. Kasprzak prezes Tow. Rest. na Poznań i okolicę, członkowie komisji rewizyjnej pp. Olszewski Sylwester, Jaszyk Maksymiljan i Prusiewicz. „Dom Gościnny“ reprezentował p. Red. Gustowski Leszek.

Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Wybory do Sejmu (Orjentacja Ogólna). 3) Sprawozdanie przez p. Antoniewicza z delegacji do Min. Skarbu w dniu 3 stycznia 1928 r. 4) Dyskusja nad zlikwidowaniem sprawy Stenzlowej. 5) List z Warszawy z dnia 9. I. 1928 r. (Płacenie składek). 6) Poruszenie najrozmaitszych spraw zawodu i Organizacji. 7) Zamknięcie.

ad 1—2. p. prezes Antoniewicz zagaił posiedzenie o godzinie 3 min. 15 i odczytał porządek obrad.

Na wniosek p. Muszyńskiego przeniesiono p. 2 na p. 6.

ad 3. p. prezes Antoniewicz zaznaczył, że z polecenia Komitetu Międzyzwiązkowego udał się w delegacji do Ministerstwa Skarbu w dniu 9 stycznia r. b. Po obszernem złożeniu sprawozdania, podano do wiadomości obecnym treść pisma nadesłanego z Ministerstwa Skarbu z dnia 16 stycznia r. b. L. D. V. 25439 2 27 w odpowiedzi na nasz memorjał z dnia 20 grudnia 1927 r. L. 2727/29. Z tenoru tego pisma wynika, że dopóki ustawy i rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej nie będą zniesione, czy też, znowelizowane, rząd absolutnie nie jest w stanie udzielać ulg w sprawach odebranych koncesyj. Zależy to zatem od przyszłego Sejmu, by zniósł przedewszystkiem krzywdzące nas ustawy i rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej jak również świadectwa przemysłowe i patenty akcyzowe oraz zniżył stopę podatku obrotowego.

Niezależnie od tego Centralny Zarząd Związku dołoży wszelkich starań ze swej strony celem pomyślnego zrealizowania powyższych zagadnień.

ad 4. Po odczytaniu listu p. Stenzlowej, p. prezes Antoniewicz w tej sprawie nie zabiera głosu, albowiem należy już ona do kompetencji okręgów. Jednakowoż zaznacza, że z powodu tego, że nieskończenie się przedłuża, należałoby powziąć zdecydowane stanowisko co do jej jaknajszybszego rozwiązania. Po obszernej dyskusji — w której brali udział pp. Muszyński, Blachaczek, Prusiewicz, prezes Antoniewicz, Penkalla, Sibilski, Jaszyk, Orczykowski i Gniatczyński — *powzięto uchwałę odroczenia z ostatnim terminem na jeden miesiąc,* jak również wniosek p. Penkalli, by wysłać raz jeszcze monity przez Centralny Zarząd Związku do tych Towarzystw, które jeszcze kwitów nie przedłożyły — a których spis podadzą okręgi.

ad 5. p. prezes Antoniewicz zaznacza, że biuro Gen. Sekretarjatu wystosowało pismo do Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Poznaniu w sprawie pobierania opłat za używanie telefonów w restauracjach, kawiarniach i cukierniach. Nadeszła odpowiedź w tym duchu, że wolno pobierać od stron po 15 groszy za każdą rozmowę telefoniczną.

Następnie wyjaśnia, że Stow. Restauratorów w Warszawie w delegacji udało się do dyrektora Monopolu Tytoniowego z żądaniem przyznania 10% doliczenia procentów od podanych papierosów gościom w lokalach restauracyjnych i kawiarnianych. My ze swej strony opracowujemy również memorjał w tej sprawie do Warszawy, który niebawem zostanie wysłany.

List od Centrali z Warszawy (L. 2805/28) odczytano. W liście tym Centrala żądała bezzwłocznego wpłacenia składek od C. Z. Z. za rok 1927.

Uchwała: Sprawę płacenia składek do Centrali przekazuje się Zjazdowi Delegatów do rozpatrzenia i ewentualnego sankcjonowania.

Memorjał Związku Pomocników Gastronomicznych w Poznaniu wniesiony do C. Z. Z. w sprawie F-ma „Esplanada“ w Poznaniu odczytano. Pan prezes Antoniewicz wyjaśnił, że wskutek zawartej umowy z powyższym Związkiem memorjał powyższy służy do celu interwencji pomiędzy stronami spornemi. Wprawdzie właściciele powyższej firmy nie są członkami naszej organizacji i zdawałoby się, że nie mamy prawa mieszać się do tej sprawy, to jednakowoż zawarta umowa ze Związkiem przechodzi na wszystkich przedsiębiorców, tak restauracyjnych jak i kawiarnianych i temsamem nasz Związek powinien zająć jakieś stanowisko zdecydowane. Interwencja w tym wypadku jest konieczną, o ile okaże się bezowocną, to wówczas Związek Pomocników Gastronomicznych w Poznaniu zrobi, co uzna za stosowne.

P. Orczykowski uważa za konieczne zajęcie się tą sprawą choćby i z tego względu, że Związek Pomocników Gastronomicznych zawsze ochotnie współpracuje z nami w sprawie obrony zagrożonych koncesyj.

P. Muszyński stawia wniosek, ażeby p. prezesa Antoniewicza upoważnić do podjęcia pertraktacyj.

P. Sibilski popiera wniosek p. Muszyńskiego z tem zaznaczeniem, ażeby sprawy nie stawiać na ostrzu noża, przeprowadzić pertraktacje, lecz w sposób bardzo ogłędny.

P. Penkalla na arbitraż się nie zgadza. Umowa ze Związkiem Pomocników Gastronomicznych zawarta, wobec tego tej taryfy muszą się wszyscy trzymać, choćby nie byli członkami.

P. prezes Antoniewicz oświadcza, że wskutek wniesionego memorjału będzie się starał załatwić ugodowo, wobec tego zawiadomi się przedtem pisemnie tak właścicieli F-my „Esplanada“ jak i Związek Pomocników Gastronomicznych.

Uchwała: oświadczenie p. prezesa Antoniewicza się akceptuje.

P. Penkalla zapytuje się, dlaczego Monopol Spirytusowy nie odbiera próżnych butelek od restauratorów?...

P. Blachaczek wyjaśnia, że, wskutek oświadczenia p. delegata Ministerstwa kierownika Dyrekcji Monopolu Spirytusowego Oddziału w Poznaniu, zostały wydane ogłoszenia do składania ofert w sprawie zakupu próżnych butelek. Zatwierdzone osoby, czy firmy będą zakupywały próżne butelki od wódek monopolowych po cenach ustalonych od poszczególnych restauratorów i kupców. Następnie będą oni hurtownie dostarczali swe zapasy Dyrekcjom Monopoli Spirytusowych. Sprawa ta już jest w toku i według zapewnienia p. delegata już w krótkim czasie będzie zrealizowana.

ad 2. prezes Antoniewicz omawia kwestję wyborów. Uważa on, iż jest niedopuszczalnem, by przyszli posłowie uważali tę godność za źródło zarobku. Winni oni poświęcić swą pracę dla dobra tych, którzy ich obdarzyli mandatem zaufania. Jeżeli będzie obrany posłem restaurator, to musi się dobrze orjentować w naszych sprawach, a następnie nie tylko bronić naszych postulatów, lecz pilnie czuwać na każdym kroku, ażeby nasz zawód nie doznawał dalszych krzywd.

Dla orjentacji, jakie zajęły stanowisko nasze Związki z innych dzielnic, odczytuje nadesłane listy od p. Maksymowicza ze Lwowa (L. dz. 2799/28) prezesa p. Kowalskiego z Wilna (L. dz. 2812/28), p. Rodakowskiego z Katowic (L. dz. 2828/28).

Po otwarciu dyskusji na ten temat p. Penkalla przedstawia obraz położenia na Pomorzu.

P. Muszyński stawia wniosek, ażeby C. Z. Z. pozostawił towarzystwom swobodę działania.

P. Sibilski popiera wniosek p. Muszyńskiego i zaznacza, ażeby C. Z. Z. nie angażował się politycznie.

P. prezes Antoniewicz zaznacza, że jako osoba prywatna dotąd trzyma się w rezerwie, lecz zastrzega sobie prawo wzięcia udziału (nie jako prezes) w jakiemkolwiekbądź ugrupowaniu. Wobec tego prosi o sankcję działania dla siebie według swojego zapatrywania.

Uchwała: w myśl wywodów p. prezesa Antoniewicza, co do osobistego ewentualnie jego działania, zwołane Prezydjum poweźmie odpowiednią uchwałę.

List N. P. R. odczytano i po dłuższej dyskusji przyjęto treść do wiadomości.

Na tem zakończono obrady o godzinie 6 min 15 wieczorem.

Prezes	Gen. Sekretarz
(—) R. Antoniewicz	*(—) T. Blachaczek*

Zjazd Restauratorów
Okręgu Nadnoteckiego

odbył się w Bydgoszczy, dnia 14 lutego 1928 w hotelu Lengning.

Porządek obrad opiewał: 1) Zagajenie, 2) Uczczenie zmarłego prezesa śp. Marjana Bawarskiego. 3) Ukonstytuowanie się Prezydjum Zjazdu. 4) Sprawozdanie Zarządu a) Sekretarza (odczytanie protokółu ostatniego Zjazdu), b) Skarbnika, c) Komisji Rewizyjnej. 5) Udzielenie pokwitowania Skarbnikowi i Zarządowi. 6) Wybór Zarządu. 7) Sprawa wyborów. 8) Wnioski. 9) Wolne głosy. 10) Wybór miejsca następnego Zjazdu. 11) Zamknięcie.

Skonstatowano na sali 32 osób, w tem 7 delegatów i to 4 z Bydgoszczy, 2 z Nakła i 1 z Mogilna.

Inne towarzystwa nietylko, że nie przysłały swych delegatów, ale nawet nie odpisały.

P. wiceprezes Fiołka zagaja posiedzenie i wita przybyłych na Zjazd. W pierwszym rzędzie składa podziękowanie za przybycie p. prezesowi C. Z. Z. Romanowi Antoniewiczowi, następnie imiennie każdemu z osobna z przybyłych członków Prezydjum Związku tj. pp. wiceprezesowi Gniatczyńskiemu, gen. Skarbnikowi Orczykowskiemu, sekretarzowi Ziętkowi i gen. sekretarzowi Blachaczkowi.

Z kolei w treściwy sposób podnosi p. wiceprezes Fiołka zasługi i niezmordowaną pracę śp. Marjana Bawarskiego, prezesa okręgowego. Zebrani przez powstanie uczcili pamięć zmarłego.

Marszałkiem Zjazdu wybrany jednogłośnie prezes z Poznania p. Roman Antoniewicz, sekretarzem p. Blachaczek, na asesorów powołano pp. Kowalskiego i Złotowicza.

P. marszałek R. Antoniewicz, dziękując za wybór, udziela głos p. Władysławowi Bawarskiemu, który zaznacza, że ogłoszenie Zjazdu nie było w przepisanym terminie statutowym zrobione, wobec czego stawia wniosek, ażeby obecne posiedzenie uważano za nadzwyczajne i ażeby z pod obrad wykreślono punkty 4, 5 i 6 porządku obrad i takowe odłożono do przyszłego zwyczajnego Zjazdu Okręgu.

P. Marszałek Antoniewicz zarządza w tej sprawie głosowanie.

Zapadła uchwała: Większością głosów uznany Zjazd za prawomocny.

Wobec powyższej uchwały p. marszałek Antoniewicz zarządza obrady nad punktem 4. Sekretarz okręgowy odczytuje protokół z ostatniego Zjazdu, który bez zmiany przyjęto do wiadomości.

P. wiceprezes Fiołka w odpowiedzi p. Bawarskiemu wyjaśnia konieczność zwołania Zjazdu do Bydgoszczy, a nie Wągrówca.

P. Matecki wyjaśnia, że na ułożenie bilansu i budżetu nie można ustalić terminu, a to z tych przyczyn, że obecny termin nie jest okresem rocznym, brak bowiem jeszcze 3 miesięcy, jak również, że z powodu krótkiego czasu nie można było tego dokonać. Obecnie możemy przedłożony tak bilans jak i budżet uznać jako prowizoryczny, a na następnym Zjeździe, który odbędzie się w maju, udzieli się pokwitowania. Prosi p. Piątkowskiego o wygłoszenie sprawozdania kasowego.

P. marszałek Antoniewicz: Ze względu na to, że Zjazd uchwalił prawomocność obrad, możemy prowizorjum budżetu przyjąć do wiadomości i takowy zamieścić w „Domie Gościnnym".

P. wiceprezes Fiołka wyjaśnia, że Zjazd Okręgowy powinien się był odbyć przed wyborami. Ponieważ dotychczas prace okręgowe wykonywał śp. Marjan Bawarski, przeto on nie był należycie wtajemniczony w te sprawy, i na tej podstawie stawia wniosek na uznanie obecnego Zjazdu jako nadzwyczajnego.

P. Władysław Bawarski podnosi, że obecny Zjazd trzeba uznać jako nadzwyczajny, przeprowadzić uchwałę wyłączenia punktów 4, 5 i 6 porządku dziennego z pod obrad i zwołać w maju zwyczajny Zjazd.

P. Kocerka na wywody p. Bawarskiego Wł. się nie zgadza, podkreśla bowiem, że Zjazd został tak pod względem formalnym jak i legalnym zwołany. Obstaje bezwarunkowo za porządkiem obrad; wobec uchwalenia prawomocności Zjazdu, należy obrady dalej kontynuować.

P. Palejowski wyjaśnia, że zjazdów mieliśmy kilka, na które zawsze jakaś część delegatów nie przyjeżdżała. Obecnie zaproszenia były wysłane. Nikt pisemnie nie remonstrował, temsamem przyjęto go do wiadomości. Na drugi Zjazd się nie zgadza, a to z tego względu, że powstają z tego wielkie koszty.

P. marszałek Antoniewicz stwierdza, że *głosowanie za uznaniem prawomocności Zjazdu było formalne, wobec czego Zjazdu nie można odwołać. Winę ponoszą nieobecni.* Wobec tego dalej zarządza obrady.

P. Piątkowski, skarbnik okręgowy, zdaje następujące sprawozdanie:

Zestawienie dochodu i rozchodu kasy Związku Okręgu Bydgoskiego Tow. Restauratorów, właścicieli Hoteli i Kawiarń w Bydgoszczy
za czas od 12 maja 1927 do 14 lutego 1928 r.

A. Dochód.

Stan kasy . . . . zł. 24,39

Zapłacone składki od Towarzystw:

Nakło	za	II/27	zł.	146.—	
"	"	III/27	"	156.—	
"	"	IV/27	"	148.—	450 —
Mogilno	za	II/27	zł.	120.—	
"	"	III/27	"	120.—	
"	"	IV/27	"	120.—	360 —
Inowrocław	za	II/27	zł.	160.—	
"	"	III/27	"	150.—	
"	"	IV/27	"	160.—	470 —
Strzelno	za	II/27	zł.	40.—	
"	"	III/27	"	40.—	
"	"	IV/27	"	—.—	80 —
Chodzież	za	II/27	zł.	28.—	
"	"	III/27	"	27.—	
"	"	IV/27	"	27.—	82.—
Bydgoszcz	za	II/27	zł.	400.—	
"	"	III/27	"	374.—	
"	"	IV/27	"	358.—	1132 —
Szubin	za	I i II/27	zł.	144.—	
"	"	III/27	"	72.—	
"	"	IV/27	"	—.—	216.—
Wągrówiec	za	I/27	zł.	46.—	
"	"	II/27	"	46.—	
"	"	III/27	"	—.—	
"	"	IV/27	"	—.—	92 —
Żnin	za	II/27	zł.	90.—	
"	"	III/27	"	98.—	
"	"	IV/27	"	98.—	286 —
Kruszwica	za	II/27	zł.	48.—	
"	"	III/27	"	48.—	
"	"	IV/27	"	—.—	96 — 3264,—
				razem:	zł 3288.39

B. Rozchód.

Składki do Centrali Kasy Poznań:

za	II/27	zł.	880.50	
"	II/27	"	70.50	
"	III/27	"	813.—	1764.—

Koszty podróży delegatów	653 50	
Wydatki z powodu śmierci śp. Bawarskiego	101.80	
Portorja, abonam. Restauratora etc.	26.20	2545,50
	Saldo:	zł 742.89

P. Matecki w imieniu Komisji Rewizyjnej zapytuje, jakie należy poczynić kroki wobec tych towarzystw, które nie płacą regularnie składek, a na monita skarbnika okręgowego wcale nie reagują.

P. Piątkowski wyjaśnia, że wysłane monita za zaliczką do Strzelna poczta zwróciła, że skarbnik Kowalski zmarł, zaś z Wągrówca zwrocono z dopiskiem, że skarbnik Wyszkowski wyprowadził się do Obornik.

P. wiceprezes Fiołka: W sprawie płacenia zaległych składek nie jest jeszcze tak źle w naszym okręgu. Jest zdania, że nowy Zarząd potrafi wpłynąć na te dwa czy trzy towarzystwa, że zaległe składki uiszczą.

ad 5 p Kocerka stawia wniosek na udzielenie pokwitowania skarbnikowi okręgowemu.

P. Dąbrowski jest przeciwny temu z powodu braku należytej rewizji.

P. marszałek Antoniewicz wyjaśnia w sprawie prowizorjum. Bilans został zestawiony i sprawdzony przez komisję rewizyjną. Okręg bydgoski jest także jednym z tych okręgów, którzy wpłacają należycie składki. Praca p. Piątkowskiego jak i Zarządu jest chwalebną od szeregu lat, zasługuje w zupełności na podziękowanie i uznanie.

Uchwała: Udziela się pokwitowania tak Zarządowi jak i skarbnikowi okręgowemu.

ad 6. p. Dąbrowski stawia wniosek o 5-minutową przerwę.

P. marszałek Antoniewicz zarządza przerwę. Po przerwie stwierdza, *że do głosowania mają prawo Bydgoszcz 4 głosy, Nakło 2 i Mogilno 1 głos.*

P. Kocerka podnosi okoliczność, że *p. Bawarski Wład. jako niecztonek nie ma prawa głosowania,* wobec czego p. Dąbrowski w jego miejsce proponuje p. Kowalskiego.

P. Dąbrowski stawia wniosek na odczytanie wniesionego protestu z dnia 28 stycznia 1928 r. przez Towarzystwo Restauratorów w Nakle, jeszcze przed wyborami Zarządu, i *zgłasza w razie wyboru votum separatum.*

P. marszałek Antoniewicz odczytuje wniesiony protest w sprawie dopuszczenia towarzystw do autonomicznego postępowania podczas wyborów do Sejmu i Senatu. W proteście tym *żąda Tow. Restaurat. w Nakle, ażeby Centrala Związku szła pod sztandarem wyborczym.* W dalszym ciągu żąda zwołania w tym celu Zjazdu okręgowego, któryby swemi uchwałami akcję uzgodnił.

Na powyższe p. marszałek Antoniewicz dokładnie wyjaśnia, dlaczego C. Z. Z. zajął stanowisko nieangażowania się pod względem politycznym

Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos pp. Fiołka, Kocerka, Grzechowiak, Złotowicz, Antoniewicz, Żółkiewicz, Nowak i Piechowski, *przystąpiono do wyborów Zarządu Okręgowego. Uprawnionych do głosowania było 7 delegatów.*

Wybrano 5 głosami na prezesa okręgu p. Palejowskiego na wiceprezesa p. Fiołka, na sekret. p. Mateckiego. Przy głosowaniu na prezesa, wiceprezesa i sekretarza *delegaci z Nakła wstrzymali się od głosowania, i dopiero głosowali przy wyborze skarbnika okręgowego* p. Piątkowskiego i ławników pp. Kocerki, Złotowicza i Kowalskiego, jak członków komisji rewizyjnej pp. Dąbrowskiego i Kryszkiewicza, wobec czego wszyscy zostali wybrani 6 głosami. Wybrani do Zarządu i Komisji Rewizyjnej wybór przyjęli.

Del. Fiołka w przemówieniu swem wskazuje na dotychczasowe braki i podkreśla, że te niezdrowe stosunki potrzeba naprawić. Chodzi o politykę ściśle gospodarczą. Odczytuje rezolucję zapadłą *w powiecie wyrzyskim* na nadzwyczajnem zebraniu *Tow. Restauratorów w dniu 27 stycznia 1928, ażeby głosować na katolicką Unję Ziem Zachodnich, oraz rezolucję powyższego Zjazdu, iżby iść do wyborow do Sejmu i Senatu łącznie z Unją Gospodarczą*, która jest przedstawicielką interesów stanu średniego, a oparta na podstawach współpracy z rządem.

W dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp. Bawarski Wł., Antoniewicz, Dąbrowski, Palejowski, Kowalski, Żółkiewicz, Biegoński, Sokołowski, Lewandowski i Nowakowski, uchwalono rezolucję:

„Zjazd okręgowy Polsko-Chrześć. Związku Restauratorów okręgu bydgoskiego w dniu 14. 2. 28 r., odbyty w lokalu hotelu „Lengning“, wzywa wszystkich członków zorganizowanych w Związku, ażeby w dniu wyborów 4 i 11 marca wzięli czynny udział, głosując na te listy narodowe i chrześcijańskie, które nie stoją w opozycji do Rządu obecnego.

Wstrzymywanie się od głosowania jest niedopuszczalne, bowiem interes państwa wymaga, ażeby każdy obywatel spełnił swój obowiązek, umożliwiając przez to Rządowi kierowanie państwem.“

Następna rezolucja:

„Zjazd Okręgowy Stowarzyszenia Restauratorów w Bydgoszczy, *uchwala zasadniczy wniosek o ujednostajnienie Centrali Stow. Restauratorów przez zniesienie lokalnych lub powiatowych Stowarzyszeń, a wprowadzenie jednolitego Stowarzyszenia z Oddziałami i poszczególnemi sekcjami.“*

ad 8. p. Bawarski Wł. wnosi rezolucję do Ogólnego Zjazdu Delegatów w sprawie prawa przemysłowego (art. 98).

P. Fiołka nadeśle wnioski w sprawie umieszczenia obrazów religijnych w lokalach.

W tej sprawie prosi p. marszałek Antoniewicz o zrobienia wywiadu w kurji biskupiej.

P. marszałek Antoniewicz wyjaśnia, że zawieszanie obrazów religijnych nadaje się więcej w hotelach. Następnie przedstawia sprawę płacenia składek do Centrali w Warszawie, jak również przedstawienia tejże ewidencji szczegółowej naszych członków.

P. Fiołka jest za tem, ażeby spełnić obowiązek wobec Centrali.

P. Bawarski Wład. przemawia za płaceniem żądanych składek, ale zarazem i za żądaniem od Cenrali należytej pracy.

Po dalszych przemówieniach w tej sprawie pp. Orczykowskiego, Kocerki i Fiołki zapadła uchwała przedłożenia tej sprawy do Ogólnego Zjazdu Delegatów, po wysłuchaniu opinji okręgów.

ad 10. Jednogłośnie uchwalono Wągrówiec.

ad 11. P. marszałek Antoniewicz zamyka posiedzenie, zaznacza, że obrady były prowadzone ze zrozumieniem rzeczy i bardzo poważnie. W organizacji okręgowej widać zupełne oddanie się pracy wytężonej. Wnosząc okrzyk słowami „Nasz nowy Zarząd niech żyje!“ konstatuje, że obrady zostały w zupełności wyczerpane.

Przewodnicz. Zjazdu, *(—) Roman Antoniewicz.*

Sekretarz, *(—) Tadeusz Blachaczek.*

Lotna piwiarnia na... taczkach.

(Historja smutna, ale prawdziwa.)

PIWIARNIA TA OBYWA SIĘ BEZ KONCESJI I WYKUPIONEGO PATENTU... TARGI MIEWA PIERWSZORZĘDNE, TYLKO W KASIE SKĄPO... POMYSŁ W KAŻDYM RAZIE WART OPATENTOWANIA...

Paweł i Gaweł nietylko że, jak to wszystkim wiadomo, w jednym stali domu, ale po znanym wypadku z wodą i zalaniem założyli na spółkę piwiarnię...

Z czegoś przecie żyć trzeba...

Bieda tylko cała była w tem, że obaj do spółki zbyt mały posiadali na początek kapitał zakładowy i obrotowy...

Bo ile razem wynosiły ich fundusze, wspólnie sklejone?...

Niema co tego ukrywać: oto wynosiły raptem 1 złoty, słownie: jeden złoty...

Ale od czegoż kredyt?...

Nasze browary są na ten temat uczynne jak prawdziwy Samarytanin biblijny albo nasze poznańskie paniusie od św ętego Wincentego a Paulo...

Dzięki temu nasz Gaweł i Paweł posiedli całą beczkę piwa i to bez gotówki, bo na kredyt...

Wspaniale — co?...

A był to właśnie gorący czas wyścigów konnych. Słowem, złoto nie konjunkturka.

A tu upał właśnie taki, jak w łaźni „Apolla“ lub w „Metropolisie“, gdy tam dają „Don Juana w piekle“.

Ale to głupstwo i drobiazg dla naszego Pawła i Gawła.

Ulokowali tedy piwsko swe na taczki i jazda w drogę na wyścigi — po złoto, po zdobycz, po zarobek i triumf ściśle ekonomiczny...

A tu praży wciąż jak w czyśću...

Czy w tych warunkach piwo może być tanie?...

Więc też nasz Paweł i Gaweł ustalili cenę swego artykułu sprzedażnego na 1 złoty za szklankę...

Drogo?... A czy w Palais Royal taniej?... A czy w „Apollo“, gdy 6 sióstr angielskich bez majteczek tam tańczy, jest taniej?...

A czy pilznerek u mamusi Stenzlowej jest tańszy?...

Toczą tedy Paweł i Gaweł swą taczkę przed sobą i pocą się jak djabli...

Pot im leje się z czoła, odciski bolą jak ciernie...

Wreszcie jednak pan Paweł dochodzi do wniosku, że... dłużej nie wytrzyma...

Zatrzymuje tedy „wóz“, ociera pot z czoła i powiada:

Rejestrujcie uczniów kucharskich!...

ZA NIESPEŁNIENIE TEGO OBOWIĄZKU ODPOWIADACIE GRZYWNĄ DO 1 000 ZŁ LUB ARESZTEM DO 14 DNI...

Cech Kuchmistrzów w Poznaniu nadesłał nam następujące pismo z dnia 22 bm. do Ldz. 6/28, które w dosłownem brzmieniu podajemy:

„Na mocy ustawy przemysłowej uchwalony został Cech Kuchmistrów na Okręg Izby Rzemieślniczej Poznańskiej, wobec czego Zarząd Cechu prosi Szan. Związek Zarządu o uwiadomienie członków Towarzystw Rest. na Okręg Izby Rzemieślniczej Poznań, iż winni zarejestrować uczniów kucharskich w przeciągu 14-tu dni do biura Cechu.

Cech ma prawo ucznia, który nie jest zarejestrowany w Cechu lub w Izbie Rzemieślniczej policyjnie przez Izbę Rzemieślniczą usunąć.

Przy zapisie winni być: mistrz, ojciec lub opiekun.“

Prosimy zatem wszystkich pp. Prezesów Towarzystw o ścisłe zastosowanie się do powyższego komunikatu i do natychmiastowego poczynienia zarządzeń w tym kierunku.

Przy tej sposobności podajemy do wiadomości, że następujące powiaty są przydzielone do Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, i to: Gostyń, Grodzisk, Jarocin, Kępno, Kościan, Koźmin, Krotoszyn, Leszno, Międzychód, Nowy-Tomyśl, Oborniki, Odolanów, Ostrów, Ostrzeszów, Pleszew, Poznań miasto, Poznań powiat, Rawicz, Szamotuły, Środa, Śrem, Śmigiel, Wolsztyn i Września.

Dla bliższych informacyj drukujemy poniżej wyciąg rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. „O prawie przemysłowem“ (Dz. U. R. P. 53/27 poz. 468), a mianowicie z działu IV-go odnośny ustęp o „Uczniach przemysłowych“.

Otóż ów art. 111 brzmi: Przemysłowcom, skazanym wyrokiem sądu za przestępstwa, popełnione z chęci zysku lub przeciw moralności publicznej, oraz przemysłowcom, którzy dopuścili się ciężkiego uchybienia obowiązkom względem swych uczniów, może władza przemysłowa zabronić trzymania uczniów przemysłowych.

Art. 112. Władza przemysłowa wojewódzka w wypadkach zasługujących na uwzględnienie może przemysłowcowi, któremu na podstawie art. 111 odebrano prawo trzymania uczniów, przywrócić to prawo po upływie roku.

Art. 113. Przemysłowcom, którzy z powodu wad umysłowych lub fizycznych są niezdolni do odpowiedniego kształcenia uczniów przemysłowych w pracy zawodowej, władza przemysłowa może zabronić trzymania uczniów przemysłowych, dopóki te wady trwają.

Art. 114. Celem zapobieżenia obejścia przez przemysłowców, którym zabroniono trzymania uczniów, zarządzeń, wydanych na zasadzie art. 111 i 113, władza przemysłowa może zarządzić kontrolę nad zatrudnieniem przez nich w swym przemyśle pracowników, którzy nie skończyli jeszcze 18 roku życia.

Art. 115. Od zarządzeń, wydanych na podstawie art. 111, 113 i 114, wolno odwołać się do władzy przemysłowej wyższej instancji.

Art. 116. Warunki, tyczące się nauki, winny być w ciągu 4 tygodni po rozpoczęciu nauki ustalone umową pisemną.

W umowie należy:

1) określić przemysł, w którym uczeń ma być kształcony;

— Słuchaj Gawle, ja ginę z głodu i pragnienia... Bierz jeden złoty i dawaj piwa szklankę!...

Zapłacił. Pije. Ze zdwojoną energją za to chwyta potem taczkę.

Ale teraz przyjaciel Gaweł słabnie. Sprawiedliwość każe i jemu wysączyć szklankę piwa, tembardziej, że przecież tylko co całego złotego utargował.

— Słuchaj, Pawełku — powiada — bierz złoteko i daj mi szklankę piwa!

W ten sposób pieniądz wrócił zpowrotem do kieszeni Pawła, gdy szklanka piwa przepłókała jego gardziołko...

Niestety, dwie szklanki piwa niezawsze wystarczają...

Gdy przeto nasi dwaj śmiali przedsiębiorcy bufetowi dotarli do trybun wyścigowych, było im lekko na sercu, choć ciężko w nogach i głowie, — a z piwa.. nie zostało ni kropelki.

Na szczęście, oczekiwany obrót dopisał.

Można nawet powiedzieć, że firma „Paweł & Gaweł“ wyprzedała cały swój zapas. Niczego nie zapisano „à conto“. Każda szklanka piwa była sumiennie zapłacona.

A jednak, gdy przyjaciele nasi ustalili bilans, okazało się ku niemałemu ich zdziwieniu, że obrót dzienny wyniósł akurat cały złoty.

Po głębokiem przemyśleniu całej tej sprawy przypisali obaj wspólnicy głosem bełkotliwym winę tej tak dziwnej historji ciężkiemu położeniu gospodarczemu naszych czasów...

I nie pomylili się ani trochę...

Sylf.

2) podać czas trwania nauki;
3) wyszczególnić wzajemne świadczenia;
4) przytoczyć warunki rozwiązania umowy.

Umowa winna być podpisana przez przemysłowca (pryncypała), albo jego zastępcę, oraz przez ucznia i, jeżeli uczeń jest małoletni, przez jego ojca lub opiekuna.

Jeden egzemplarz umowy należy wręczyć uczniowi lub jego ojcu albo opiekunowi.

Na żądanie miejscowego urzędu gminnego i inspektora pracy należy przedstawić umowę do przejrzenia.

Jeżeli przemysłowiec jest członkiem korporacji, winien odpis zawartej umowy przesłać korporacji w ciągu dni 14.

Korporacja ma prawo postanowić, że umowę o nauką należy zawierać przed korporacją. W razie zawarcia umowy przed korporacją obie strony otrzymują odpis umowy.

Minister Przemysłu i Handlu oraz Minister Pracy i Opieki Społecznej mogą w miarę potrzeby w drodze łącznie wydawanych rozporządzeń ustalać zasadnicze postanowienia umów o naukę w poszczególnych rodzajach przemysłu.

Art. 117. Pryncypał winien starać się, ażeby uczeń miał sposobność i możność praktycznego wykształcenia się w przemyśle, przestrzegać, ażeby uczeń zachowywał się przyzwoicie, ażeby uczęszczał regularnie na naukę do szkoły dokształcającej. Powinien ściśle przestrzegać, ażeby uczeń nie był obarczony pracą, nie mającą nic wspólnego z nauką w przemyśle, albo przechodzącą siły fizyczne ucznia, oraz ażeby uczeń nie był źle traktowany przez pracowników i domowników.

Obowiązki te ciążą także na zastępcy pryncypała.

Art. 118. Uczeń winien być posłuszny pryncypałowi i tej osobie, która w miejsce pryncypała kieruje zawodowem wykształceniem ucznia, zachowywać się przyzwoicie, pracować pilnie oraz uczęszczać regularnie na naukę do szkoły dokształcającej w myśl obowiązujących w tym względzie przepisów.

Art. 119. Umowę o naukę można jednostronnie rozwiązać, o ile nie umówiono dłuższego czasu próby, w ciągu pierwszych 4 tygodniach po rozpoczęciu nauki.

Umowa, według której czas próby ma trwać dłużej aniżeli trzy miesiące, jest nieważna.

Art. 120. Po upływe czasu próby pryncypał może rozwiązać umowę o naukę przed ukończeniem umówionego czasu nauki, jeżeli uczeń mimo upomnień wykracza przeciw obowiązkom, określonym w art. 118, albo jeżeli zaniedbuje uczęszczania na naukę do szkoły dokształcającej.

Uczeń lub jego ojciec albo opiekun może rozwiązać umowę o naukę przed upływem czasu nauki.

1) jeżeli uczeń nie może pozostać w nauce bez uszczerbku dla zdrowia;

2) jeżeli pryncypał zaniedbuje swoje obowiązki względem ucznia w sposób zagrażający zdrowiu lub moralności ucznia, zaniedbuje jego wykształcenie w przemyśle lub utrudnia regularne uczęszczanie na naukę do szkoły dokształcającej;

3) jeżeli pryncypał stał się niezdolnym do należytego spełniania ustalonych umową zobowiązań;

4) jeżeli pryncypał przesiedla się ze swoim przedsiębiorstwem przemysłowem do innej gminy; z tego powodu można jednak rozwiązać umowę o naukę tylko w czasie jednego miesiąca, licząc od dnia przesiedlenia się.

Art. 121. Jeżeli uczeń lub jego ustawowy zastępca oświadcza pisemnie pryncypałowi, że uczeń zmienia zawód lub przechodzi do przemysłu innego rodzaju, albo że wskutek zmnienionych stosunków jest zniewolony powrócić do rodziców, ażeby im pomagać w przemyśle lub w gospodarstwie, następuje rozwiązanie umowy o naukę z upływem 4 tygodni, o ile pryncypał nie zwolni ucznia wcześniej.

Art. 122. Umowa o naukę wygasa w razie zwinięcia przedsiębiorstwa, w razie śmierci ucznia lub pryncypała.

W razie śmierci pryncypała zarząd korporacji, a jeżeli zmarły nie należał do korporacji, urząd gminy wyda uczniowi świadectwo, stwierdzające przebyty czas nauki.

Art. 123. W wypadkach, określonych art. 120 i 121, jeżeli ustawowy zastępca nie może się we właściwym czasie oświadczyć, korporacja jest obowiązana złożyć odnośne oświadczenie jako zastępca ucznia.

Jeżeli umowa o naukę została rozwiązana bez winy ucznia, korporacja, do której należy pryncypał ucznia, powinna postarać się, ażeby uczeń znalazł pomieszczenie w przedsiębiorstwie przemysłowem innego członka korporacji.

Przy zawieraniu nowej umowy o naukę należy uwzględnić przebyty już czas w nauce.

Art. 124. W razie rozwiązania umowy o naukę albo jej wygaśnięcia wskutek zwinięcia przedsiębiorstwa przemysłowego, pryncypał winien uczniowi wydać świadectwo, stwierdzające przebyty czas nauki.

W razie prawidłowego ukończenia nauki, pryncypał winien w ciągu 8 dni wydać świadectwo, stwierdzające przebyty czas nauki. Jeżeli pryncypał jest członkiem korporacji, zarząd korporacji winien wydać uczniowi na podstawie świadectwa nauki oraz szkolnych świadectw z nauki dokształcającej lub równorzędnej — świadectwo ukończenia nauki przemysłowej.

Jeżeli pryncypał nie należy do korporacji, wydane przez niego świadectwo, stwierdzające prze-

byty czas nauki uwierzytelnia urząd gminny bezpłatnie.

Art. 125. Jeżeli przemysłowiec przyjmuje na naukę uczniów w liczbie większej, aniżeli odpowiada to wielkości lub sposobowi prowadzenia przedsiębiorstwa, władza przemysłowa I instancji po porozumieniu się z obwodowym inspektorem pracy i po wysłuchaniu opinji Izby przemysłowo-handlowej może zobowiązać przemysłowca do zmniejszenia liczby uczniów przez rozwiązanie umowy o naukę oraz zabronić mu przyjmowania uczniów ponad oznaczoną liczbę.

Od takiego zarządzenia wolno odwołać się do władzy przemysłowej wyższej instancji.

Statuty korporacji mogą zawierać postanowienie, ustalające stosunek liczebny uczniów do zatrudnionych w tem samem przedsiębiorstwie pomocników.

O ile statuty nie zawierają takich postanowień, władza przemysłowa wojewódzka po porozumieniu z okręgowym inspektorem pracy i po wysłuchaniu opinji Izby przemysłowo-handlowej może w drodze rozporządzenia ustalić stosunek liczebny uczniów do zatrudnionych pomocników.

Dział VII.
Postanowienia karne.

Art. 126. Prowadzący przemysł z naruszeniem przepisów niniejszego rozporządzenia, tudzież przepisów, wydanych w wykonaniu tego rozporządzenia, o ile dany czyn nie jest zagrożony karą w powszechnych ustawach karnych, będą karani w drodze administracyjnej:

1) upomnieniem;
2) grzywną do 1000 złotych;
3) aresztem do 14 dni.

Art. 127. Rzeczoznawcy, winni naruszenia odnoszących się do nich przepisów niniejszego rozporządzenia, będą karani:

1) grzywną do 1000 zł;
2) aresztem do 14 dni.

Uczniowie, naruszający postanowienia niniejszego rozporządzenia, do nich się odnoszące, będą karani:

1) upomnieniem;
2) grzywną do 1000 zł.

Art. 128. Z zasady należy nakładać grzywny. W razie okoliczności obciążających, albo jeżeli ponowne ukaranie grzywną okazało się bezskuteczne, można orzec karę aresztu.

Władza orzekająca na wypadek niemożności ściągnięcia grzywny oznaczy w orzeczeniu karę zastępczego aresztu według słusznego uznania, jednak nie ponad 14 dni.

Art. 129. Za wykroczenia, popełnione przez zastępcę, ulega karze także przemysłowiec, jeżeli nie przeszkodził popełnieniu wykroczenia, chociaż mógł to uczynić.

Art. 130. Przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia ulegają przedawnieniu z upływem 6 miesięcy, licząc od dnia popełnienia wykroczenia.

Jak odbywa się kontrola artykułów żywnościowych lub napojów sztucznie słodzonych...

(INFORMACJE WAŻNE SZCZEGÓLNIE DLA NASZYCH BROWARÓW)

We wszystkich zakładach, w których odbywa się bądź wyrób, bądź też sprzedaż artykułów żywności i napojów, które przypuszczalnie mogłyby zawierać sztuczne środki słodzące jak sacharynę p, *urzędnicy kontroli skarbowej, funkcjonarjusze dozoru sanitarnego lub policji państwowej mają prawo, próbki takich towarów brać po cenie sprzedażnej* w celu poddania ich odpowiedniemu zbadaniu.

Próbki wymienione należy umieścić w dwóch osobnych opakowaniach i zabezpieczyć pieczęcią urzędową, tudzież na żądanie przedsiębiorcy, jego pieczątką własną.

Na opakowaniu uwidocznia się rodzaj zawartej w niem próbki towaru za podpisem przedsiębiorcy na dowód pochodzenia próbki. O nabyciu próbki spisuje się szczegółowy protokół z wymienieniem rodzaju towaru, z którego próbki pochodzą.

Urzędnicy kontroli skarbowej odbierający próbki przesyłają je wraz z protokółem do właściwej izby skarbowej, która prześle jedną próbkę do właściwej pracowni chemicznej w celu zbadania.

Izba Skarbowa zachowuje u siebie drugą próbkę do czasu otrzymania wyniku zbadania pierwszej. Po załatwieniu sprawy druga próbka uleg zniszczeniu.

Funkcjonarjusze dozoru sanitarnego lub policji państwowej przesyłają próbki wraz z protokółem poboru do właściwego państwowego zakładu badania żywności i przedmiotów użytku, który w razie stwierdzenia sacharyny w artykule żywności lub napoju, obowiązany jest zawiadomić o tem odnośną izbę skarbową.

Do badania prób uprawnione są pracownie chemiczne wyższych zakładów naukowych, centralne la-

boratorjum dyrekcji państwowego monopolu spirytusowego, okręgowe laboratorja tej dyrekcji w Krakowie, Lublinie, Lwowie, Poznaniu, Warszawie i Wilnie, tudzież państwowe zakłady badania żywności i przedmiotów użytku.

Pracownia chemiczna spisuje o zbadaniu otrzymanej próbki szczegółowy protokół, w którym należy ściśle wymienić sposób i wynik dokonanego badania. Do protokółu dołącza się opakowanie, z którego wyjęto otrzymaną w celu zbadania próbkę.

Przedsiębiorcy, u których nabyto próbki, mogą przesłać na swój koszt takież próbki do pracowni chemicznych wyższych zakładów naukowych w celu zbadania.

W takich wypadkach przedsiębiorca pobiera niezależnie od dwóch próbek nabytych prz z organ urzędowy, jeszcze dwie takież próbki. Jed ą próbkę dołącza się do protokółu i odsyła się wraz z próbkami urzędowemi do izby skarbowej. Po załatwieniu sprawy przedsiębiorca może próbkę odebrac.

W razie otrzymania w izbie skarbowej dwóch wyników badania, niezgodnych międz sobą, izba przesyła obie posiadane próbki wraz z orzeczeniami pracowni do centralnego laboratorjum dyrekcji państwowego monopolu spirytusowego lub do państwowego zakładu badania żywności i przedmiotów użytku dla ponownego badania. Orzeczenie tego laboratorjum lub państwowego zakładu badania środków żywności i przedmiotów użytku będzie miarodajne i ostateczne.

Koszty nabycia próbek zwraca izba skarbowa urzędnikom kontrolującym z funduszów wyznaczonych jej w tym celu przez Ministerstwo Skarbu.

Przy wykonywaniu wyroku właściwego sądu orzekającego o konfiskacie artykułów żywności i napojów zawierających sacharynę podlegają konfiskacie tylko te towary, w których stosownie do pobranych próbek zawartości sacharyny niewątpliwie stwierdzono i co do których konfiskatę wyrok sądu orzekł. O stwierdzeniu tożsamości towaru w stosunku do pobranych próbek i o wykonaniu konfiskaty, spisuje się szczegółowy protokół, a skonfiskowany towar ulega zniszczeniu w obecności organu kontroli skarbowej.

Rozporządzenie takie weszło w życie od 1 stycznia 1928 roku. Równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 30 grudnia 1924 roku (Dz. U. R. P. z r. 1925, Nr. 9, poz. 64).

Z dniem 1 stycznia 1928 roku tracą też wartość dotychczasowe uprawnienia na sprzedaż sacharyny.

Przepisy te nie dotyczą aptek.

Obowiązek płókania i mycia naczyń do piwa
w lokalach publicznych.

(Rozporządzenie policyjne z dnia 5 grudnia 1927 r.)

Na mocy §§ 6, 12 i 18 ustawy o zarządzie policyjnym z dnia 11 marca 1850 (zbiór ustaw str. 265) i § 2 ustawy o ogólnej administracji kraju z dnia 30 lipca 1883 rozporządza się za zgodą Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego na cały obszar Województwa Poznańskiego co następuje:

§ 1. W lokalach publicznych jak restauracjach, wyszynkach, kawiarniach itp. należy utrzymywać naczynia do picia w czystmy stanie. Wobec tego winny naczynia te być codziennie gruntownie czyszczone.

§ 2. Przed każdorazowem napełnieniem należy naczynie do picia po stronie wewnętrznej i zewnętrznej dobrze opłukać. Zaniechanie tego może nastąpić jedynie na wyraźne żądanie gościa, który naczynie poprzednio używał.

§ 3. Płukanie winno być uskutecznione tylko w bieżącej wodzie. Nie wolno pod żadnym warunkiem zanurzać naczynia do picia w wodzie, w której się już znajdują spłuczki z innych naczyń. O ile nie może być doprowadzony w miejsce płukania wodociąg, należy na ten cel ustawić dostatecznie obszerny rezerwoar z kurkiem, napełniony czystą woda. Urządzenie do płukania winno w lokalu być w ten sposób umieszczone, aby każdy gość mógł naocznie się przekonać, iż naczynie do picia płucze się w czystej bieżącej wodzie.

§ 4. Urządzenie do płukania w bieżącej wodzie winno być utrzymane w bezwzględnej czystości.

§ 5. Niniejsze rozporządzenie należy umieścić w każdym odnośnym lokalu na widocznem miejscu.

§ 6. Niezastosowanie się do powyższego rozporządzenia podlega karze grzywny do 60 złotych, a w razie niemożności uiszczenia odpowiedniej karze aresztu.

§ 7. Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie po 4 tygodniach od dnia ogłoszenia. Równocześnie znoszę rozporządzenie z dnia 29 grudnia 1924 r. Dz. Urz. Woj. Pozn. Nr. 14 z 14 kwietnia 1925 r. str. 71, dotyczące czyszczenia i płukania naczyń do picia w lokalach restauracyjnych.

Poznań, dnia 5 grudnia 1927 r.

Wojewoda: **Bniński.**

L. dz. 13188/27 VII.
(Dz. Urz. Woj. 1927 nr. 52, poz. 691).

Ku Nauce i Rozrywce

Stały bezpłatny dodatek ilustrowany „Domu Gościnnego".

W Brazylji raj — kawę dostaje się darmo!...

(ALE W HOTELU...)

W BRAZYLJI KAWY ROŚNIE TYLE, IŻ NIERAZ SETKI WORKÓW TOPIĄ W MORZU, ABY... NIE PSUĆ CENY ŚWIATOWEJ... — NAZWA POCHODZI OD SŁOWA ARABSKIEGO „KAHUE".. — WE FRANCJI WPROWADZONO KAWĘ W 1714 R. — KTO JĄ PRZYWIÓZŁ NA MARTYNIKĘ...

Brazylja obchodzi 200-lecie wprowadzenia do kraju rośliny kawowej. Prowincje, których plantacyj głównym produktem jest kawa, a więc Sao Paolo, Bahia, Rio de Janeiro, Pernambuco, Spirito Santo, obchodzą ten jubileusz niezwykle uroczyście i hucznie.

Należy sobie bowiem uzmysłowić, jaką rolę kawa odgrywa w Brazylji; stało się wprost zwyczajem ogólnym każdemu, kto w dom przybywa, przedewszystkiem podać filiżankę kawy. Brazylijczycy nie znają może Woltera, ale hołdują jego poglądowi, że przy pracy i rozmowie, przy każdej wogóle sposobności należy się pokrzepić gorącą kawą...

Kawa w Brazylji jest niezwykle tania. Restauracje nie wstawiają wcale kawy do rachunku (jak dawniej u nas chleba, spożywanego przy obiedzie).

Brazylja nie jest ojczyzną kawy, jest natomiast idealnym terenem uprawy rośliny kawowej. Wogóle należy stwierdzić, że jest szereg roślin — jak n. p. tytuń, kakao, chinina i t. d., — które udają się tylko w pewnych krajach, na pewnych glebach i wśród pewnych warunków klimatycznych.

Kawa została więc z obcych stron przeszczepiona do Brazylji i przyjęła się na jej glebie tak idealnie, jak palma kokosowa, pochodząca z archipelagu Oceanu Spokojnego lub ryż, pochodzący ze wschodniej Azji.

Słowo kawa pochodzi od arabskiego „kahua", wymawianego po turecku „kahve". Roślina „coffea arabica", hodowana w Afryce i Azji, potem w Europie, została przewieziona do Ameryki, gdzie natrafiła na najpodatniejszy grunt do masowej uprawy.

Pierwotnie miała roślina ta istnieć w Sudanie i Abissynji; stąd miała się dostać do Arabji (w oazie, zwanej Mokka).

Pierwszymi europejczykami, którzy „odkryli" kawę, byli wenecjanie. Byli to: botanik Alpini w Egipcie i wenecki oficer Morosini. Przechowany jest list Morosini'ego z r. 1585, opowiadający o kawiarniach, jako gospodach, w których pije się czarną, gorącą wodę: znajdują się w nich ziarna, zwane „cavée", mające ponoć tę właściwość, że odbierają senność ludziom

Historja przewiezienia rośliny kawowej do Ameryki jest bardzo interesująca. Przez długi czas przypuszczano, że Holendrzy byli pierwszymi, którzy tego dokonali. Okazało się, że jest to błędne mniemanie. Holendrzy wzięli z oazy arabskiej Mokka kilka krzewów kawowych i przewieźli je w roku 1690 na Jawę, gdzie — jak wiadomo — po dziś dzień uprawa kawy jest bardzo rozwinięta. Z Jawy przewieziono kilka krzewów do ogrodu botanicznego w Amsterdamie. Burmistrz tego miasta podarował kilka takich krzewów królowi francuskiemu Ludwikowi XIV. 28 lipca1714 został ten dar uroczyście przez holenderską deputację wręczony królowi na zamku Marly. Spowodowało to, że paryska „Academie des sciences" zainteresowała się tą rośliną. Pierwszy lekarz nadworny króla, dr. Le Monnier, był zdania, że roślina ta pochodzi z Ameryki. Rozpoczęła się polemika, w której redaktor „Annee litteraire", Fredon, starał się udowodnić, że kawa jest produktem rośliny, którą holendrzy zawieźli do Ameryki.

Wtedy to zabrał głos niemal 100-letni starzec i ogłosił następujące oświadczenie: „Ja, De Clieu, były kapitan okrętowy, były gubernator Guadelupy, komtur orderu Ludwika, przywiozłem z ogrodu botanicznego w Amsterdamie jeden krzew kawowy do Martyniki. Podczas podróży, gdy okręt bawił w strefie tropikalnej, zabrakło nam wody i otrzymywaliśmy tylko bardzo skąpe racje. Dzieliłem więc moją rację wody z krzewem, by go utrzymać i nie dopuścić do uschnięcia"...

Bohaterski pionier kawy! Kto z miljonów ludzi, rozkoszujących się w skwarne lato lodami kawowemi, wie, że zawdzięcza ten smakołyk poświęceniu kapitana De Clieu?

Gdy kapitan przybył na Martynikę, zasadził swój krzew i po dwudziestu miesiącach otrzymał pierwszy zbiór. Wytłumaczył tubylcom, jak należy uprawiać glebę pod hodowlę i przystąpił do systematycznej kultury rośliny. Powoli rozwinęło się wielkie przedsiębiorstwo. De Clieu przewiózł krzew kawowy z Martyniki do Guadelupy, San Domingo, Guiany, wreszcie do Brazylji.

Oto historja tego krzewu, który dziś dostarcza nam „artykułu codziennej potrzeby", bardzo rozpowszechnionego na całym świecie. Kto jednak, siedząc w kawiarni i popijając „półczarnej", myśli o tych dawnych czasach i tych dziwnych kolejach i wojażach krzewu „coffea arabica?"

MELANCHOLIK.

— Czemuś pan taki strapiony? — Mam zmartwienie. Straciłem 50 złotych. — E, jakim sposobem? — Zginął mi portfel z 10 tysiącami. Znalazł go jakiś facet, który zażądał, bym z tego powodu dał 50 złotych na cel dobroczynny.

Aparaty oziębiające.

Otrzymywanie niskich temperatur odgrywa dzisiaj równie ważną rolę jak wysokich, lub jak zamiana ciepła w inne rodzaje energji. Wiadomo, iż wiele gałęzi przemysłu środków spożywczych musi być zaopatrzone w chłodnie. Normalne zaopatrzanie większych miast w środki spożywcze nie da się dzisiaj pomyśleć bez użycia dużych chłodni, w których mógłby towar być przechowywany w swej świeżości. Konserwujące działanie zimna chroni zwłaszcza w gorącej porze roku wiele środków spożywczych od zepsucia i przyczynia się w ten sposób do podniesienia zdrowotności ludności miast w tych porach roku.

Zanim rozwinęła się wiedza chemiczna i technika maszynowa, dozwalające na dzisiejsze postępowe chłodnie, ograniczano się na nagromadzaniu naturalnego lodu. Niezależnie od tego, iż w strefie umiarkowanej zbiór lodu zależny jest od ostrości zimy, użycie go wzbudza nadto wątpliwości higjenicznej natury. Jeśli się zważy, iż w jednym metrze sześciennym stopionego lodu znajduje się do ½ miljona zdolnych do rozwoju bakteryj i nadto zależnie od pochodzenia lodu jeszcze spora ilość alg, zrozumiałą będzie niemożność stosowania go w szpitalach i do konserwacji środków spożywczych.

Chemja i technika maszynowa zdziałały w kierunku dostarczenia higjenicznego lodu bardzo wiele. Każde przedsiębiorstwo zmuszone do korzystania z chłodni posiada odpowiednie urządzenia maszynowe, dozwalające na otrzymywanie lodu w żądanych ilościach. Najwięcej rozpowszechnionym przytem sposobem jest uzyskiwanie zimna przez ciepło. Korzysta się przytem z parowania rozmaitych płynów.

Wiele jest takich cieczy, jak kwas węglowy, siarkowy, które pod odpowiedniemi ciśnieniami parują poniżej punktu zamarzania wody. Jeżeli więc w jakiemś naczyniu (refrigator) podda się np. amonjak parowaniu pod wpływem ciepła wody, która ma być zamieniona na lód — woda się oziębi o parę stopni. Dla podtrzymania parowania, pary z nad płynu zostają usuwane przez kompresor. Pod działaniem ciśnienia i ochładzającej wody następuje w kondensatorze skraplanie się gazu w celu dalszego zużycia. Przez wielokrotny taki proces kołowy odbiera się chłodzącej wodzie tyle ciepła, aż jej temp. obniża się do zera i woda zamienia się w lód. Natomiast płyn oziębiający niewiele przytem się zużywa.

Najwięcej rozpowszechnionemi aparatami chłodzącemi są amonjakalne, pracujące z ciśnieniem 10 atm. W nowszych czasach przy zdobywaniu przez elektryczność corazto dalszych dziedzin, maszyny oziębiające pędzone są elektromotorami, z powodu, iż te ostatnie są łatwiejsze do obsługi, zajmują mniej miejsca i nadają się z tego względu szczególniej do małych przedsiębiorstw.

Zapotrzebowanie tych urządzeń jest olbrzymie, z uwagi na szerokie ich stosowanie. Nie mogą bez maszyn oziębiających obejść się okręty pasażerskie, utrzymujące w ten sposób zapasy swoje i wodę w stanie świeżym. Transportowce oceaniczne dla przewozu mięsa mrożonego i ryb, okręty wojenne z chłodniami dla materjałów wybuchowych, nie mówiąc o tem, iż życie podzwrotnikowe bez urządzeń tych byłoby dzisiaj nie do pomyślenia. Urządzenia te niezbędne są dzisiaj i wielkiemu przemysłowi przy wysokich piecach w lecie, dla usunięcia dużych i zmiennych ilości wilgoci powietrza wdmuchiwanego. Również i przy badaniach materjałów budowlanych urządzenia te odgrywają dużą rolę.

Inż. M. P.

Klient, jakich mało...

ZAPŁACIŁ JUBILERA JEGO WŁASNEMI PIENIĘDZMI... CHODZIŁO O PIERŚCIEŃ ZA 200 FUNTÓW SZTERLINGÓW... ZAPOMNIANY PORTFEL... USŁUŻNY SZOFER I NIEUWAŻNA ŻONA... NIE WYRĘCZAJ KLIENTÓW W PISANIU LISTÓW DO ICH NIEISTNIEJĄCYCH ŻON...

Do jednego z komfortowych magazynów jubilerskich w Berlinie, przy najmodniejszej ulicy: Tauentzienstrasse zajechał olbrzymim „Mercedesem" komfortowo ubrany mężczyzna w średnim wieku.

Miał prawą rękę na temblaku.

Elegancki dżentelman zatrzymał się przez chwilę przed wielką wystawą jubilerską, następnie szybko wszedł do magazynu.

W magazynie był liczny personel, jednakże właściciel firmy, spostrzegłszy wykwintnego klienta, podbiegł doń, bowiem zwykł samodzielnie obsługiwać swą lepszą klientelę.

— Czem mogę służyć szanownemu panu? — zapytał uprzejmie jubiler.

Na ustach przybyłego wykwitł uśmiech, który wnet ustąpił miejsca zadumie.

— Ach! gdybym ja sam widział, co mam kupić — rzekł po chwili przybyły. — Chciałbym swej jedynaczce w dniu jej imienin i pełnolecia zarazem ofiarować coś pięknego, ale właśnie to mię dręczy, iż sam nie wiem, coby jej sprawiło największą radość?

— Może sznur pereł?

— Ach, jestem przesądny: perły to łzy...

— W takim razie pierścionek z brylantami o przeczystej wodzie.

— Pierścień? Hm, tyle ich już posiada... Niemal wszystkie jej palce znajdują się już okupacji pierścieni. Ale niech pan pokaże coś niezwykłego, brylant, w pryzmacie, którego zbiegają się wszystkie promienie piękna pańskich jubilerskich okazów.

— Pan stawia bardzo wysokie żądanie, — zauważył, śmiejąc się, jubiler.

To mówiąc, wyjął z olbrzymiej kasy aksamitne pudło i otworzywszy je, rzekł szeptem:

— Tu mam rzeczy tylko dla wybrańców losu. W Paryżu, na Rue de la Paix u Cartier, lub na Place de Vendome u le Clefe'a lepszych rzeczy pan nie znajdzie.

Wykwintny klient wskazał niebawem na pierścień, który mu przypadł do smaku. Był to czterokaratowy pierścień w platynowej oprawie.

— Ot, to wybrałbym.

— Pochwalam gust pański. Jeden kamień a wielki. To nietylko prezent, ale i lokata kapitału.

— Zgoda! Proszę dobrać mi odpowiednie pudełeczko i gustownie zapakować.

Odżywianie witaminowe.

Powstała przed kilkunastu laty teorja witamin stanowi temat badań dalszych ze strony licznych uczonych, a zwłaszcza słynnego twórcy tej teorji, dr. Kaz. Funka, a oprócz niego jeszcze i wielu innych, jak n. p. Abderhaldena, Bertranda, Hofmeistera i Windausa. Uczeni ci badają skład chemiczny witamin, który dotąd jeszcze nie został poznany należycie. Do rozwiązania tego zagadnienia i ustalenia konkretnych wzorów dość jeszcze daleko; niemniej jednak rok ostatni przyniósł znaczne postępy w tym kierunku.

Atoli o wiele więcej znaną jest strona praktyczna tej teorji naukowej ze względu na jej wielkie znaczenie dla sprawy higjenicznego odżywiania. Niestety, t. zw. kuchnia witaminowa jest u nas prawie zupełnie nieznaną i niedocenianą. Podczas więc gdy w Anglji i w Ameryce zastosowano te ważne odkrycia naukowe w życiu praktycznem i to na wielką skalą, u nas tę aktualną sprawę poruszają zaledwie niektóre pisma, a i to jakby odniechcenia. Zapominamy jednakowoż, że racjonalne odżywianie jest pierwszym warunkiem zdrowia, a to ostatnie znów jest dla każdego najcenniejszym skarbem w życiu doczesnem. Należy przeto więcej poświęcać uwagi sprawie pokarmów, a to tem bardziej, że przy zwalczaniu klęski społeczeństw obecnych w postaci gruźlicy, obok powietrza dobrego i słońca, niemniejszą rolę odgrywa również wartościowe odżywianie witaminowe. Świadomość ta przenika głęboko do społeczeństwa angielskiego, którego przedstawiciel wypowiada te słowa: w mojej ojczyźnie jest tak mało słońca i tak dużo mgieł, że gdyby nie sporty i żywienie się owocami oraz świeżemi jarzynami, z pewnością wszyscy byśmy mieli krzywe nogi i suchot[illegible] [illegible]c też Anglicy spożywają pieczywo z pełnozia[illegible] mąki, jak również wiele surowizn pod postacią sałat i owoców do każdego posiłku. Otwierają też specjalne jadłodajnie i restauracje witaminowe, mające obecnie coraz to więcej zwolenników.

U nas również jarzyny, zboże, owoce i mleko winny być spożywane jaknajobficiej, a z południowych owoców szczególniej pomarańcze i cytryny, jako zawierające najwięcej witamin, są niezmiernie zdrowe i w wielu chorobach lecznicze, a powinny być wolne od cła i uprzystępnione dla szerszego ogółu.

Higjeniczne karty do gry.

W kawiarniach wiedeńskich ukazały się po raz pierwszy nowe karty do gry, wyrabiane ze specjalnej masy aluminjowo-celluloidowej. Mają one znaczną przewagę nad papierowemi, są bowiem o wiele sztywniejsze, trwalsze i dają się łatwo myć.

Z wynalazku są podobno niezadowoleni szulerzy zawodowi, gdyż nie udało im się jeszcze wpaś[illegible] na pomysł „znaczenia" ich

DOBRZE ZROZUMIANA PRZESTROGA.

Karolek był niegrzeczny, bo swego maleńkiego braciszka obr[illegible] piaskiem. Mama pogniewała się na niego za to i powiedziała, że jeśli jeszcze raz to zrobi, nie dostanie kolacji. — To dobrze, że wiem — odpowiada Karolek — na przyszłość osypię Janka ziemią dopiero po kolacji.

Po chwili przybyły zapytał dyskretnie:

— A cena?

— Dwieście dziesięć funtów.

— Czemu dwieście dziesięć? Zaokrąglimy tę sumę na dwieście.

— Zasadą mego interesu są stałe ceny, lecz w tym wypadku czynię wyjątek: niech będzie dwieście funtów.

Wykwitny klient w tej chwili sięgnął swą lewą ręką do wewnętrznej kieszeni swego żakietu, nagle zmięszał się.

— Ach! głupia historja, albo zapomniałem w biurze swego portfelu, albo, nie daj Boże, zgubiłem. To pech...

— Istotnie, przykra historja, — zauważył jubiler. — Jeśli pan jednak pozwoli, niezwłocznie polecę swemu współpracownikowi zanieść do mieszkania szanownego pana ten kosztowny pakuneczek wraz z pokwitowanym rachunkiem.

— Nie, nie, niech się pan nie fatyguje. Napiszę kilka słów i mój szofer niezwłocznie przywiezie mi z domu żądaną sumę. Proszę o arkusik i kopertę.

— Może pan wejdzie do naszego kantoru. Tam będzie znacznie wygodniej, tembardziej, iż zmuszony jest pan pisać lewą ręką.

— Niestety, jestem przejściowo inwalidą. Zwichnąłem sobie rękę. Widzi pan, iż te okrzyczane sporty mają i swe złe, nawet niebezpieczne strony. Ale, czy [illegible] napis[illegible] lewą ręką?

[illegible] wyręczę pana.

[illegible] pomysł. Więc pozwolę sobie podyktować panu.

— Jestem do usług.

— „Moja droga Maryś, przyślij mi zaraz dwieście funtów, które niezwłocznie potrzebuje. Zależy mi na pośpiechu. Twój mężuś".

— Proszę zawołać mego szofera, — rzekł przybyły do jednego ze sprzedających.

Gdy szofer przyszedł, wręczył mu list z poleceniem zawiezienia go żonie swej i przywiezienia niezwłocznie odpowiedzi.

Po wyjściu szofera jubiler poczęstował swego klienta znakomitem cygarem, poczem rzekł:

— Dziwny zbieg okoliczności: mojej żonie również na imię Marja.

— Ach, Marja jest dość częstem imieniem tu w Niemczech — zauważył przybyły.

— Niewątpliwie...

— Pan jest berlińczykiem?

— Ach, nie: jestem rodem z Nadrenji. Kolonja jest mojem miastem rodzinnem. Kochana Kolonja. To inny świat. Zda się, iż tam cały rok wre karnawał. Kolończycy są zawsze uśmiechnięci, jak gdyby walka o byt nigdy nie była ich udziałem.

Przepisy kulinarno - dyplomatyczne.

Wychodząc z założenia, że „nowa potrawa przyczynia się więcej do szczęścia człowieka, niż odkrycie nowej gwiazdy", waszyngtoński „Congressional Club", do którego należą żony dyplomatów, ministrów i wysokich dostojników sądownictwa, zebrał 2.500 przepisów kuchennych na sporządzanie potraw amerykańskich i około 100, dostarczonych przez obce kraje.

Przepisy są podane wraz z imionami wybitnych osób, które je dostarczyły.

Tak np. „budyń indyjski" pochodzi od starszej p. Teodorowej Roosevelt. Bardzo nieskomplikowany jest przepis na bułeczki „muffins" żony prezydenta Coolidge'a. „Dwie filiżanki żytniej mąki, jedna pszennej, pół filiżanki mleka i pół filiżanki cukru, dwa jaja, dwie łyżeczki proszku do pieczenia".

Mrs. Dawes, żona wiceprezydenta St. Zjednoczonych, jest autorką kilku przepisów na sałaty, żona gubernatora i kandydata na prezydenta, Smitha, opowiada, jak należy preparować grzybki a la casserole.

Król Alfons hiszpański przez swego ambasadora dostarczył przepisów do „el cocide Madrileno" i „tortilla a la Espanola". A królowa Marja rumuńska również podała swoje ulubione potrawy.

Nowe gatunki zapałek.

Pocieszającym bezwątpienia objawem w przemyśle jest dążenie do ciągłych ulepszeń i udogodnień. Racjonalny ten stan jest wynikiem badań nad potrzebami konsumenta.

Dowody zainteresowania się i skutecznego zadośćuczynienia potrzebom i wymaganiom najliczniejszej rzeszy konsumentów dała Spółka Akcyjna do Eksploatacji Pol. Monopolu Zapałczanego, wypuszczając na rynek trzy nowe gatunki zapałek.

W pierwszym rzędzie na uwagę zasługują zapałki luksusowe, t. zw. książeczkowe. Płaski format pudełka umożliwia noszenie go nawet w kieszonce kamizelki, co ma duże znaczenie przy strojach wieczorowych i wizytowych.

Pozostałe dwa gatunki, to zapałki czerwone impregnowane w zmniejszonych formatach, mianowicie „¾ i ½" wielkości dawnych pudełek.

Dzięki procesowi impregnacji, któremu podlegają te zapałki, zyskują one tę zaletę, że siarka w nich nie odpryska, a żarząca się główka po spaleniu nie odpada, wskutek czego są zupełnie bezpieczne dla ubrania i nie powodują bolesnych częstokroć oparzeń.

Formaty „¾ i ½" są nader praktyczne ze względu na małą przestrzeń, jaką zajmują, zwłaszcza dla pań, gdyż bez trudu można je włożyć do niewielkiej kieszonki lub torebki.

Zaznaczyć należy, że nowe gatunki są ostatniem słowem w dziedzinie techniki produkcji zapałek.

NOWA RASA.

— Mój panie, to jest oszustwo! Ten piesek, którego mi pan sprzedał jako karzełka, rośnie co dzień większy! — Bo to jest z rasy karłów-olbrzymów!

— Mimo to ja, który znam Nadrenję, wolę Berlin. Widzi pan, Berlin, to miasto międzynarodowe. Kto przyzwyczaił się do wielkiego miasta, nie mógłby nigdy przyzwyczaić się do takiej np. Kolonji.

Jubiler poczęstował swego klienta likierem, po chwili zaś miłej pogawędki na temat czasów powojennych, ciągłych zmian i kryzysów politycznych — przybył szofer, wręczając swemu panu kopertę z dwustu funtami.

— Nareszcie! — rzekł z uczuciem ulgi wytworny klient.

To mówiąc, nonszalancko rzucił na stół dziesięć banknotów dwudziestofuntowych, a gdy jubiler szybko je przeliczył, wyciągnął doń lewą rękę na pożegnanie, wziął następnie pierścień pieczołowicie zapakowany i szybko opuścił magazyn jubilera.

Przez wyjściowe drzwi swego sklepu jubiler widział, jak jego klient z godnością zajął miejsce w pięknej limuzynie i szybko pomknął po lśniącej jezdni Tauentzienstrasse.

— Hm, — pomyślał jubiler — gdyby takiego klienta mieć codzień, nie narzekałoby się na ciężkie czasy. Ale cóż? Takich dżentelmenów, to, jak na lekarstwo. Ongiś przed wojną kupował dwór, kupowała arystokracja, a dziś? Dziś niema ani dworu ani arystokracji. Nawet spekulantów już niema. Zmiotła ich z powierzchni Europy nieubłagana stabilizacja waluty.

To mówiąc, jubiler usiadł na fotelu nieopodal drzwi wchodowych i zadumał się nad onemi latami, które przeżywał — osobiście przeżywał — przed wojną.

W tej chwili ktoś głośno począł prosić go do telefonu.

Jubiler ociężałym krokiem podszedł do telefonu.

Poznał głos swojej małżonki. Była niespokojną. Wszak przed godziną na wyrażone w liście życzenie swego męża posłała mu dwieście funtów i poleciła oddawcy listu, aby poprosił jej małżonka o niezwłoczne zatelefonowanie do niej. Czekała jednak całą, bezkreśnie długą godzinę i nikt nie zatelefonował. Jakiś niepojęty niepokój począł wkradać się w jej duszę. To też telefonuje...

Jubiler zrazu niczego nie mógł pojąć... Nagle drgnął.

W jednej chwili wszystko zrozumiał: stał się ofiarą wyrafinowanego oszusta. List, który ów klient polecił mu napisać, został wręczony jego żonie...

Zakręciło mu się w głowie, pobladł cały, z trudem dowlókł się do najbliższego fotelu.

Po pewnym czasie przyszedł do siebie, polecił zawiadomić policję.

Niestety wszystkie zabiegi policji, cała dwumiesięczna praca dedektywów nie dały żadnych rezultatów: na ślad oszustów nie natrafiono.

Zał. 1876

WINA i SPIRITUALJE
KAROL RIBBECK
Wł: ALEKSY LISSOWSKI
POZNAŃ
POCZTOWA 23

KAROL SMOLKA

RYBNIK, ul. Rudzka 5

Fabryka aparatów piwnych 355

i odlewnia wszelkich metalów, wszystkie części aparatów będą we własnych warsztatach wyrabiane.

Największy interes na Górnym Śląsku w tej branży.

Tylko dla znawców!

Wina 1026
Wódki
Likiery

Sp. Akc. „REKTYFIKACJA WARSZAWSKA“

Skład dla Poznańskiego i Pomorza:
Poznań, ul. Wielkie Garbary 37.

Wszystkie hurtownie i fabryki z branży winny korzystać powinny z naszego działu reklamowego.

Najwyborniejsze



Biszkopty

Maślane

Wytwórnia Pierników, Keksów,
Biszkoptów, Czekolady i Cukrów

Władysław Białonowicz
Poznań, Piekary 13 b.

1355



Zatwory do butelek

1359 pałąkowe i dźwigniowe, także z napisem firmowym dostarczają po najtańszych cenach

Danziger Flaschen-Verschluss-Fabrik
Gdańsk, Altstädt. Graben 64/65. Telefon 22817
Wzory i ceny na żądanie!



C. A. FRANKE, Bydgoszcz

ROK ZAŁOŻENIA 1827. ISTNIEJE 100 LAT

Rektyfikacja spirytusu - Parowa fabryka najwyborniejszych likierów
kilkanaście razy premjowane
ZŁOTEMI MEDALAMI

i Wytłocznia soków owocowych

Poleca swoje wyroby po cenach bezkonkurencyjnych.

WYRABIA JAKO SPECJALNOŚĆ:

„Dr. Eskalony“ 1118
Krople żołądkowe z prawdziwych ziół leczniczych.

„Kujawiak“
Kujawska esencja żołądkowa, podł. apt. „F. Hoyer'a (Leistikow“)

Likier deserowy 4547t
4153 **„Karmelicki“**
Marki prawnie zastrzeżone.

Parowy zakład kąpielowy. Parowy tartak z najnowszemi maszynami do obrabiania drzewa. Import i eksport drzewa.

GŁÓWNE BIURO PRZY UL. KSIĘCIA ADAMA CZARTORYSKIEGO NR. 7 b.

Nr. telefonów: Dyrekcja 91, Rektyfikacja 69, Fabryka likierów 55, Tartak 28, Zakład kąpielowy 987.

Adres telegraficzny: Franke, Sprytownia, Bydgoszcz.

W lokalach wytwornych podają cukier tylko w kostkach!

1400

KOMUNIKATY ZWIĄZKU

KOMUNIKAT No. 83/28.

Doroczny Walny Zjazd Delegatów.

Panom Prezesom związkowym, okręgowym oraz organizacyj lokalnych donosimy, że niebawem ustalony zostanie termin ósmego dorocznego Walnego Zjazdu Delegatów Związku, mającego się odbyć w Gnieźnie. Prosimy już na najbliższych posiedzeniach wybrać delegatów (na 50 członków płacących składki do okręgu i centrali 2 delegatów, a na dalsze 50 członków 1 delegat), a to w tym celu, by na Zjazd byli należycie przygotowani. (W komunikacie No. 81. wkradła się omyłka pisarska, co się niniejszem prostuje).

Już dziś zwracamy uwagę na to, że składki winny być zapłacone najpóźniej do dnia 1 maja 1928 r. Na Zjeździe bowiem prezesów w Gnieźnie dnia 15 września 1925 zapadła uchwała, że organizacje, które dłużej niż 3 miesiące nie uiściły się ze swoich składek, należy uważać jako organizacje bierne. Lokalna organizacja w tym wypadku będzie postawiona wobec faktu dokonanego, i na Zjazd prosić jej się nie będzie, a to na podst. uchwały Zjazdu w Ostrowie z 20 maja 1925 r., która opiewa, że głos posiadają na Zjeździe tylko delegaci tych organizacyj, wchodzących w skład Związku, które zapłaciły swe składki tak do okręgu, jak i do centrali. Zaznacza się zatem, że powyższe uchwały będą przeprowadzane bez wyjątku wobec tych wszystkich towarzystw, które nie wykonają swych obowiązków powyżej podanych.

Wnioski, które na Walnym Zjeździe Delegatów mają być rozpatrzone, prosimy przesłać w terminie najpóźniej do 18 kwietnia 1928 r. na ręce wiceprezesa Związku p. Antoniego Gniatczyńskiego, ul. Pocztowa 11, restauracja „Ustronie", telefon 23-89.

Wnioski przesłane przez poszczególne towarzystwa lokalne muszą mieć podpis wnioskodawcy, który wniosek będzie uzasadniał, lub prezydjum odnośnej organizacji, która uzasadnienie wniosku przeznaczy wybranemu delegatowi na Zjazd Delegatów.

W naszem oficjalnem ogłoszeniu o dniu Zjazdu umieścimy w programie wnioski, nadesłane przez poszczególne organizacje. Tym sposobem każdy z pp. prezesów w swych organizacjach lokalnych może wniosek przedyskutować i pp. delegaci przyjść mogą na Zjazd z gotowym programem.

Miejsce obrad podamy wraz z programem w najbliższych numerach „Domu Gościnnego".

CENTRALNY ZARZĄD ZWIĄZKU
(—) Roman Antoniewicz, Prezes.

KOMUNIKAT No. 82/28.

Biuro Generalnego Sekretarjatu Związku zwraca się raz jeszcze z usilną prośbą do wszystkich członków, przybywających o poradę czy w innych sprawach, ażeby zechcieli się zastosować do godzin przyjęcia, t. j. od 11 do 1 w południe. Prace Generalnego Sekretarjatu są obecnie bardzo wzmożone, wobec tego przyjmowanie członków w godzinach nieprzepisowych powodują nieraz opóźnienie z krzywdą dla zainteresowanych i innych równie ważnych spraw Sekretarjatu.

Również zwraca się uwagę, iż są jeszcze członkowie, którzy nietylko, że nie zajmują się organizacją, ale też nawet i swemi własnemi sprawami. Odnosi się do spraw terminowych z odwołaniami, których termin jest już albo przekroczony, albo niebawem upływa. Zwlekanie z takiemi sprawami do ostatniej chwili jest niewłaściwe i powoduje nieraz, że w ostatnim dniu ze względów czysto technicznych jest nie wykonania.

Prezes, Roman Antoniewicz. — Gen. Sekretarz, Blachaczek.

KOMUNIKAT No. 84/28.

W dniach wyborów alkoholu nie sprzedawajcie!!... Grozi za to utrata koncesji raz na zawsze!

Województwo wydało okólnik do wszystkich podwładnych Władz administracyjnych, ażeby surowo przestrzegali wydane rozporządzenia w sprawie niesprzedawania alkoholu w dniach 2, 3 i 4 marca br., oraz 10 i 11 marca br., jako w dniach przeznaczonych do wyborów do Sejmu i Senatu.

Centralnemu Zarządowi Związku zwrócono uwagę, ażeby zakomunikował wszystkim restauratorom, że **w razie przekroczenia tego rozporządzenia, czeka ich bezwarunkowo utrata koncesji raz na zawsze.**

Podając powyższe do wiadomości, prosimy wszystkich członków, ażeby we własnym interesie ściśle przestrzegali powyższe rozporządzenia.

Prezes, Roman Antoniewicz. — Gen. Sekretarz, Blachaczek.

POKWITOWANIE SKŁADEK.

Do Kasy Centralnego Zarządu Związku wpłynęły następujące składki od skarbnika okręgu pomorskiego p. Goślińskiego:

poz. 23. za Tow. Rest. Lubawa od 41 członków za czas od 1/VII. do 1/X. 1927 (zł. 82.—) dla kasy . . . . 61,50 zł
poz. 24. za Tow. Rest. Jastrzębie-Brodnica od 75 członków za III. i IV. kwartał 1927 r. (zł. 300.—) dla kasy . . . . 225,— „

razem 286,50 zł

*

Do Kasy Centralnego Zarządu Związku wpłynęły następujące składki od skarbnika Okręgu Pomorskiego, p. Goślińskiego:

za IV kwartał 1927 r. poz. 21. (zł 92,—) dla kasy . . . . 69,— zł

Gdyby zachodziła jaka nieścisłość w pokwitowaniu, prosimy reklamację zgłosić do prezesa Związku R. Antoniewicza, Poznań, Wielkie Garbary 27. II, celem zbadania kwestii.

(—) St. Orczykowski, gen. skarbnik C. Z. Z.

Jak pracuje Komitet Międzyzwiązkowy?

Kiedy i ile dają na jego cele poszczególne Związki? — Zastrzeżenia p. syndyka Pawlickiego... — Decyzja w sprawie wiecu w w grudniu 1927 r.

Protokół z posiedzenia Komitetu Międzyzwiązkowego, które się odbyło dnia 31 października 1927 r. o godzinie 3 min. 15 na sali „Gospody Polskiej" w Poznaniu, ul. św. Marcina 40.

Obecni: pp.: przewodniczący Antoniewicz, syndyk dr. Waschko, syndyk Pawlicki, Knasiak, Kubiaczyk, Gniatczyński, Orczykowski i Blachaczek.

Nieobecność usprawiedliwili pisemnie pp.: dyr. Przybylski, dyr. dr. Głowacki i Nyka.

Porządek obrad: 1. Zagajenie i przeczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia. 2. Deklaracja pisemna sum zasilających Komitet Międzyzwiązkowy przez poszczególne organizacje wchodzące w skład Komitetu Międzyzwiązkow. 3. Omówienie planu działania: 1. posiedzenie z posłami i senatorami. 2. omówienie wiecu. 4. Dyskusja bez uchwał. 5. Zamknięcie.

Ad 1. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego Antoniewicza, odczytany protokół z ostatniego posiedzenia z dnia 10 października br. przyjęto bez zmiany.

Ad 2. p. przew. Antoniewicz przedkłada pisemną deklarację Centralnego Zarządu Związku z składką miesięczną 200 zł. począwszy od października br.

P. Kubiaczyk imieniem swojego Związku Pom. Gastr. deklaruje miesięcznie 50 zł. Pisemną deklarację przedłoży później.

P. Knasiak jako prezes Związku Hurtowników piw i fabr. wyrobów bezalkoholowych przedłoży deklarację na następne posiedzenie.

P. syndyk Pawlicki stawia wniosek o przełożenie p. 3. porządku obrad na p. 2, poczem dopiero będzie mógł złożyć deklarację. Na powyższy wniosek się zgodzono.

P. przew. Antoniewicz obszernie omawia punkt 3. Tak jak jest konieczna współpraca z posłami i senatorami, to również jest konieczne zwołanie wiecu, na którym zapadną rezolucje, które będą służyły nam do tem śmielszego upominania się o nasze prawa u Rządu. Wydane rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej nie daje należytego wyjaśnienia. Sprawy takie jak koncesje dla wdów po restauratorach, które nie zrobiły w swoim czasie starania o przepisanie na własne nazwisko, dotychczas nie są wyjaśnione i należycie przeprowadzone.

Wydany okólnik przez Min. Skarbu co do uprzywilejowań dla restauratorów nie jest respektowany przez Izby Skarbowe, wszelkie te niedomagania musi delegacja przedstawić Ministerstwu Skarbu, wykazując dobitnie , że i na tem traci również Skarb Państwa.

Zachodzi potrzeba zwołania wiecu jak corocznie się to odbywa, ażeby wykazać zainteresowanym członkom, że się wszystko robiło i robi co tylko jest w naszej możności, jak również jak mnoga liczba różnych organizacyj stara się o ulżenie losu restauratorów. Podnosi nieocenione zasługi, jakie oddała w tej sprawie uproszona przez nas Izba Handlowa w Poznaniu, która zwołała w zeszłym roku Zjazd Izb Handlowych z całej Polski i wygotowała przez p. syndyka dr. Waschkę ważny memorjał, lecz zaznacza, że i Izba Handlowa, chcąc działać, musi mieć pewne dane, pewien podkład do wystąpienia w naszej obronie.

W tej sprawie otwiera dyskusję.

P. syndyk Pawlicki, powołując się na posiedzenie Komisji działającej z dnia 13 bm. oznajmia, że na powyższej konferencji stwierdzono, że akcja co do koncesyj wódek jest rozbita. Po obszernem wypowiedzeniu się stanęło na tem, że praca zostanie w dalszym ciągu prowadzoną a to na skutek przemówień p. Antoniewicza, p. dyr. Sikorskiego, dr. Waschki i innych. Z Sejmem nie ma dziś co mówić, albowiem nie ma on już żadnego wpływu, wobec czego konferencja z posłami jest zbyteczna. Art. 81 ma jeszcze pełne znaczenie, dlatego też trzeba starać się o znowelizowanie. Wiec jest również niepotrzebny, albowiem przybiera on cechę polityczną.

P. przewodniczący Antoniewicz wyjaśnia dokładnie przebieg posiedzenia komisji działającej z dnia 13 bm., nie zgadzając się przytem z wywodami p. Pawlickiego. Dawna stała delegacja, obecnie Komitet Międzyzwiązkowy, kontynuowała obronę od samego początku, dlatego też dalszą obronę z rąk naszych nie wydamy, choćby jakieś organizacje nie przystąpiły. Wicepremjer p. Bartel delegacji, która u niego była, nic nie przyobiecał i zbył ją bardzo dyplomatycznie.

P. syndyk Pawlicki stwierdza, że uprawnieni do głosowania są 4 Związki, a więc 4 głosy. — Uzasadnia wiec jako polityczny. Oświadcza, że nie jest ze sobą w porządku i nie wie jeszcze, czy będzie mógł dalej brać udział w obradach Komitetu Międzyzwiązkowego. Pan Bartel liczył się z memorjałem Izby Handlowej i podczas przyjęcia delegacji porobił liczne uwagi o koncesjach w swoim notesie. Prosi p. Antoniewicza o udowodnienie, że pp. Antoniewicz i poseł Milczyński wyjednali u rządu wstrzymanie zagrożonych koncesyj. Dalej stwierdza, że sprawa koncesyj wódczanych jest wyłącznie sprawą w pierwszym rzędzie restauratorów a później dopiero innych Związków w formie idealnej. Każdy restaurator może na śmiało ofiarować 1 zł. na rzecz obrony zagrożonych koncesyj, z tego urośnie poważny fundusz. Jeżeli się tak nie dzieje, to uważa, że organizacja restauratorów za mało w tym kierunku pra-

cuje. Obstaje przytem za przeprowadzeniem reformy Komitetu Międzyzwiązkowego. Zaległe zobowiązania ich Związek zapłaci, o ile nie w całości to częściowo, a na później, to dadzą to, co będą uważali za stosowne.

P. przewodniczący Antoniewicz stwierdza, że zaproszenia wysłane były do wszystkich związków i zainteresowanych osób. Reforma Komitetu Międzyzwiązkowego jest zbyteczna, przyczem stwierdza raz jeszcze, że memorjał wypracowany przez Izbę Handlową polegał na naszym materjale, jaki dostarczyliśmy. Udowadnia następnie, że dnia 27 grudnia 1926 r. wyjechał z posłem Milczyńskim do Warszawy i uzyskał na usilne prośby w Ministerstwie Skarbu to, że zgodziło się udzielić przedłużenia likwidacji nawet i tym, którym odebrano koncesję na podstawie art. 81. Przytem prosi p. syndyka Pawlickiego, ażeby zechciał się wypowiedzieć jasno i dobitnie, o co mu chodzi.

Otwiera dyskusję co do p. 3 a).

P. Gniatczyński zaznacza, że nie ma czasu urządzić posiedzenia z posłami, skoro już 28 listopada br. przychodzi okres utraty mandatów.

P. Knasiak jest przeciwnego zdania, albowiem zaznacza, że czołowi posłowie są pewni swego mandatu, dlatego też urządzenie takiej konferencji z posłami może mieć wielkie znaczenie dla nas na później.

Uchwała: Nie urządzać na razie posiedzenia z posłami i senatorami.

P. syndyk Pawlicki żąda zaprotokołowania jego poprawki, że słowa „na razie“ rozumieć należy w ten sposób, że z dotychczasowym Sejmem nie będzie się pracować.

P. Gniatczyński jest przeciwny urządzaniu wiecu, uzasadniając tem, że posłowie opozycyjni dla Rządu mogą tylko naszej sprawie zaszkodzić.

P. Kubiaczyk motywuje konieczność urządzenia wiecu, który nie może nam zaszkodzić, przeciwnie może wiele dopomódz.

P. przew. Antoniewicz zgadza się z wywodami p. Gniatczyńskiego, ale oświadcza, że 80 proc. restauratorów nie docenia naszej cichej wytężonej pracy. Dlatego też dla tej masy jest potrzebny wiec, ażeby przedstawić im tą pracę mozolną i odpowiedzialną. Idzie przytem o skooptowanie całego społeczeństwa.

P. Orczykowski jest za urządzeniem wiecu.

P. Knasiak godzi się z wywodami p. Kubiaczyka. Wygasają już w niedługim czasie nie tylko mandaty poselskie, ale i nasze, które dotychczas piastujemy w swoich Związkach. Musimy zatem pokazać przyszłym następcom, żeśmy pracowali rzetelnie i niczego nie pominęliśmy, coby nam mogło przynieść korzyść.

P. syndyk Pawlicki oświadcza imieniem swojego Związku, że urządzenie wieca nie jest potrzebne.

P. przew. Antoniewicz daje pod głosowanie sprawę wieca.

P. Gniatczyński zapytuje przedtem, czy wiec będzie urządzony bez posłów.

P. przew. Antoniewicz wyjaśnia, że na ten wiec muszą być wszyscy proszeni, wobec tego i posłowie ze wszystkich frakcyj.

Uchwała: Urządzić wiec (3 głosy za: pp. Antoniewicz, Kubiaczyk, Knasiak, zaś p. Pawlicki przeciw).

P. przew. Antoniewicz stawia wniosek do uchwalenia: czy tych uważać za członków Komitetu Międzyzwiązkowego, którzy deklaracji nie złożą do 10 listopada 1927.

P. syndyk Pawlicki zapytuje, kto jest Komitetem Wykonawczym.

P. przew. Antoniewicz oznajmia, że do Komitetu Wykonawczego zostali wybrani pp.: dyr. Przybylski, Kotarski, Antoniewicz i Blachaczek.

P. syndyk Pawlicki prosi o wyjaśnienie programu działania Komitetu Międzyzwiązkowego co do składania pieniędzy. Stawia wniosek: Należy zwołać posiedzenie Komitetu Międzyzwiązkowego celem złożenia deklaracji, z jaką każdy Związek przychodzi składką.

P. Antoniewicz uważa ten wniosek za niepotrzebny, albowiem na poprzedniem posiedzeniu p. syndyk Pawlicki podniósł potrzebę złożenia pisemnych deklaracyj z wysokością składek. Jednakowoż wniosek ten daje pod głosowanie.

Uchwała: Wniosek powyższy p. Pawlickiego przeszedł.

P. Knasiak podkreśla z naciskiem, że na przyszłe posiedzenie powinno się przyjść z pieniędzmi a nie z rozlicznemi wnioskami, któreby utrudniały tylko pracę Komitetu Międzyzwiązkowego. Przewlekanie sprawy jest bezcelowe i szkodliwe i zaznacza, że w przyszłości nie powinno się to więcej powtórzyć.

Na tem zakończono posiedzenie o godzinie 5 min. 15 po południu.

Przewodniczący:	Sekretarz:
Roman Antoniewicz.	**T. Blachaczek.**

Celem uniknięcia nieporozumień

wyraźnie raz jeszcze przypominamy naszym Szan. Abonentom, iż prenumerata na nasz „Dom Gościnny“, o ile nie jest roczną, opiewać może minimalnie jedynie na cały kwartał i w ciągu tego czasu, tj. wśród kwartału, nie może być przez prenumeratora cofniętą, lub unieważnioną.

ADMINISTRACJA.

UWAGA!

Zwracamy ponownie uwagę na to, że p. **Kazimierz Lewandowski nie jest już agentem naszym;** nie posiada przeto uprawnienia na inkaso jakichkolwiek należności naszych. Gdyby p. L. starał się nadal uchodzić za reprezentanta naszego i z tytułu tego usiłował inkasować gotówkę, natenczas prosimy uprzejmie o każdym poszczególnym wypadku nas powiadomić.

Wpłat uskutecznionych p. Lewandowskiemu nie uznajemy.

Jedynym uprawnionym inkasentem naszym na Polskę Zachodnią jest p.

MARJAN ADAM Z POZNANIA,

do którego prosimy odnosić się z pełnem zaufaniem.

WYDAWNICTWO
„DOMU GOŚCINNEGO".

PRZY WSZELKICH KORESPONDENCJACH z firmami prosimy zawsze powoływać się na

„DOM GOŚCINNY"

WIADOMOŚCI DROBNE

KONSUMCJA I OPODATKOWANIE PIWA W POLSCE.

Obciążenie 1-go hektolitra piwa z tytułu opłat akcyzowych wraz z 30% dodatkiem komunalnym, bez względu na moc brzeczki wynosi średnio 8.62 zł. Inne podatki skarbowe i komunalne (z wyłączeniem podatku majątkowego) wynosiły średnio za 1 hektolitr 1.98 zł., przy bardzo dużych wahaniach w poszczególnych browarach od 1.02 do 3.46 zł.

Ogólne zatem obciążenie wynosi 10.62 zł. za hektolitr. Wpływy akcyzowe od konsumcji piwa w miesiącach jesiennych, która stanowi średnią między miesiącami zimowemi i letniemi, wynoszą miljon złotych miesięcznie.

W związku z wysokiem opodatkowaniem konsumcja piwa w Polsce — w porównaniu z innemi krajami — jest bardzo niska.

Przypuszczalne spożycie w roku 1927 wyniesie około 7 litrów na mieszkańca. W latach poprzednich wyniosło ono przeszło 5 litrów. Spożycie jednak przedwojenne w przybliżeniu dochodziło do 30 litrów na głowę ludności.

To też chociaż konsumcja powojenna wogóle w Europie spadła, to jednak spadek w Polsce jest największy. Niemcy, które konsumowały przed wojną 122 litry na głowę, obecnie konsumują 70 litrów.

WYTWÓRNIE WINA OWOCOWEGO MOGĄ WYKUPYWAĆ ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE VIII-MEJ KATEGORJI.

Jak wiadomo, niektóre Urzędy Skarbowe sporządziły protokóły, oraz nadesłały całemu szeregowi wytwórni win decyzje karne, nakazujące nabycie świadectw przemysłowych VI. kategorji przemysłowej, zamiast świadectw VIII. kategorji, jakie wytwórnie te posiadały.

Na skutek powyższych zarządzeń władz skarbowych Centrala Związku Kupców w Warszawie zwróciła się w imieniu wytwórców wina do Min. Skarbu, wskazując na to, że wytwórnie krajowych win owocowych zasługują na specjalne poparcie przez wzgląd na ich wyroby, które zastępują w dużej mierze zagraniczne wina importowane.

Obecnie dowiadujemy się, że Min. Skarbu okólnikiem Nr. 243 wyjaśniło, że wytwórnie krajowe win owocowych mogą wykupić świadectwa przemysłowe VIII. kategorji. — (O ile — rzecz naturalna — posiadają ku temu odpowiednie warunki, ustawą o państwowym podatku przemysłowym przewidziane, t. j. do 4-ech robotników).

UPRAWA CHMIELU W POLSCE.

Przed wojną światową produkcja chmielu na terenach, należących obecnie do Polski, wynosiła około 37.000 c. m., co stanowiło 4 proc. ogólnej produkcji światowej. W czasie wojny plantacje bardzo zmalały i w r. 1924 produkcja chmielu u nas wynosiła zaledwie 16.00 c. m., przy obszarze plantacji około 2.000 ha. W latach ostatnich powierzchnia plantacji chmielu stale wzrasta, bowiem według danych Syndykatu Plantatorów Chmielu w r. 1926 wynosiła ona 2.500 ha, a w r. 1927 — 3.100 ha, w czem w woj. Wołyńskiem 1800 ha, w woj. Poznańskiem 200 ha, w Kongresówce 750 ha i w Małopolsce 350 ha.

Produkcja chmielu w r. 1927 szacowana jest na około 25.000 c. m., z której to ilości około 5000 c. m. będzie skonsumowane w kraju — reszta zaś może być przeznaczona na eksport.

Z ŻYCIA PLACÓWEK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH

„AKWAWIT“, REKTYFIKACJA OKOWITY, FABRYKA CHEMICZNA, S. A. W POZNANIU.

Dnia 3 lutego rb. odbyło się zwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej p. Rodryga hr. Dunina.

Sprawozdanie Zarządu oraz bilans z rachunkiem zysków i strat za rok 1926/27 przedstawił zgromadzonym członek Zarządu p. dr. Michał Skorny, nadmieniając, że rok obrachunkowy był najmniej w dotychczasowym rozwoju Spółki korzystny. Złożyły się na to dwa czynniki, z których jeden znalazł swoje powody w ogólnej sytuacji gospodarczej kraju, a drugi polega na wyjątkowo znacznem zmniejszeniu stanu zatrudnienia przedsiębiorstw Spółki w roku obrotowym.

Przedstawiony bilans z rachunkiem zysków i strat na dzień 31. VIII. 1927, zamykający się po stronie aktywa i pasywa sumą 7.420.412,86 zł. plus pozycja „różne gwarancje“ 889.673,40 zł., przyjęto jednogłośnie i udzielono pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej. Zysk osiągnięty łącznie z zyskiem z lat ubiegłych w wysokości 160.945,40 zł uchwalono przenieść na nowy rok gospodarczy.

Ustępujących w drodze losowania członków Rady Nadzorczej wybrano przez aklamację ponownie. Zarząd Spółki tworzą pp.: Dr. Michał Skorny oraz Adam Pietrasiewicz.

J. A. BACZEWSKI, RAFINERJA SPIRYTUSU, FABRYKA LIKIERÓW, WÓDEK I RUMU, ZNIESIENIE, KOŁO LWOWA.

Zbytecznem poprostu staje się jakiekolwiek zachwalanie światowej sławy wyrobów Baczewskiego ze Lwowa, bowiem wyborowe wódki oraz wytworne likiery tej firmy od dziesiątek lat już posiadają wyrobioną markę i ustaloną opinję. Dzisiaj nie znajdujemy cukierni, restauracji, handlu win, hotelu, czy sklepu delikatesów, któryby nie prowadził „Przepalanki“, „Rutafji“, „Perły“, „Souverain“ lub „Antique“ Baczewskiego. Dewizą firmy było zawsze i jest nadal dostarczanie towaru pierwszorzędnego po cenach najniższych, czyli wielki obrót — mały zysk, i właśnie dzięki przestrzeganiu tej kardynalnej zasady kupieckiej, omawiane wyroby lwowskiej placówki cieszą się jaknajlepszą opinją, a ze strony zainteresowanych jaknajwiększem poparciem. Zwracając więc interesantom uwagę na ogłoszenie tej firmy, zamieszczone w niniejszym zeszycie pisma naszego, polecamy ją zarazem zasłużonemu ze wszech miar poparciu.

BROWARY HUGGERA, SP. AKC. W POZNANIU.

Walne Zebranie akcjonarjuszów Browarów Huggera, Sp. Akc. w Poznaniu, odbędzie się w sobotę, dnia 17 marca 1928 r., o godz. 10-tej przedpoł. w salce zebrań w gmachu administr. browarów przy ul. Półwiejskiej 25. Na porządku obrad m. in.: sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej, przyjęcie bilansu za rok 1926/27, podział zysku i wybory do Rady Nadzorczej.

BACZNOŚĆ PP. RESTAURATORZY I ROZLEWNIE PIW!

Perfekcyjne kurki do kuf, najlepszy system francuski, polecany przez różne zagraniczne Stowarzyszenia Restauratorów itd., okazały się w swem użyciu jako nieodzowne i jedyne do wszelkich płynów. Szczelność ich jest wprost nieprześcigniona, a nadto wykazują tę wyższość nad dotychczas stosowanemi, iż w zupełności się nie zatykają.

Stosowane są też chętnie przez restauratorów, rozlewnie piw i wód mineralnych itp. lokale — jako rozpryskiwacze do kuf.

Dostarczą je Fabryka Wyrobów Metalowych *J. Łazarowicz, Poznań, ul. Mostowa 15.*

PANOWIE RESTAURATORZY MODERNIZUJCIE SWOJE LOKALE SPRZEDAŻY PRZEZ USTAWIANIE SZKLANYCH GABLOTEK!

Wielkopolska Hurtownia Szkła, doskonale rozwinięta placówka handlowa, prowadzona z prawdziwą solidnością kupiecką, dostarcza dla handlu gablot szklanych, sporządzonych z pierwszorzędnych materjałów. Jak zachęcająco oddziaływuje towar umieszczony pod szkłem na kupującą klientelę i jak czystość związana z użyciem szkła przyczynia się do wziętości, nie mówiąc już o stronie estetycznej i higjenie, wie o tem każdy kupiec i chętnie szkło gablotowe stosuje.

Nic też dziwnego, iż wspomniana Hurtownia Szkła, mająca swe bogato zaopatrzone magazyny *w Poznaniu, przy ulicy Półwiejskiej nr. 9,* stara się uwzględnić najwybredniejsze wymagania swej licznej klienteli przez dostarczanie solidnego i pierwszorzędnej jakości towaru. Firma powyższa cieszy się też pełnem zaufaniem sfer kupieckich i przemysłowych.

Księgarnia nasza

dostarcza następujących książek:

	zł
Stosunki płciowe	2,—
Proroctwa Sybilli	2,—
200 pięknych wierszyków na pocztówki, Z. Dr.	0,75
Figlarz Warszawski	2,—
Sztuka robienia wynalazków	1,60
Kuchnia polska (B)	5,40
Czarnota I. K. Kuchnia jarska	2,50
Makarewiczowa R. Praktyczna kuchnia	8,—
Książka kucharska (B)	12,50
Ochorowicz-Monatowa Marja. Uniwersalna książka kucharska	15,—
Stół jadalny i zastawienie tegoż (B)	1,30
Bystrzycka H. Wyrób lodów i cukierków	0,60
Prall Fr. Konserwowanie jaj	1,—
Rubner M. Prof. Dr. Odżywianie i nasze środki spożywcze	1,80
Weber Leonard. Wyrób win owocowych	1,—
Wyrób piwa, W. Dominikiewicz	3,—
Gorzelnictwo, W. Dominikiewicz	3,—
Wyrób wódek i napojów różn. gat., H. Bystrzycka	0,60
O wyrobie piwa	3,—
Wesoły deklamator powszechny	2,—
W jaki sposób wygram w loterję?, E. Banek	2,50
Ilustrowana książka kucharska	13,50
Polskie Zdrojowiska Lecznicze, Dr. H. Dobrzycki	0,40
Hodowla raków, Dr. St. Fibich	1,20
Przeroby owoców i warzyw, W. Zając	0,50
Korespondencja Handlowa Polsko-Francuska, K. Paszkowski	4,50
Książkowość nowoczesna, Pacoszyński	1,—
Kodeks Handlowy, Instytut Wydawniczy	8,—
Pieniądz, Powieść, Andrzej Strug	5,20
Polski sekretarz dla wszystkich	4,25
Samouczek Esperanto, L. Kronenberg	1,—
Jak się zbogacić?	0,60
Nowa Pisownia Polska Ustalona, K. Pigłowski	1,60
Księgowość Podwójna Włoska, H. Lubiński	2,40
Słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski	5,—
Polska tabela procentowa, M. Turski i T. Wolfram	10,—
Mapa narodowościowa	0,50
Czego Polsce potrzeba, Wł. Umiński	1,70
Informator i sekretarz urzędowy, K. Pigłowski	2,—
Słownik 25 000 wyrazów obcych (broszur.)	9,—
Nauka szybkiego rachunku, Zb. Kamiński	0,40
Wyrazy cudzoziemskie, Wł. Niedźwiedzki	1,50
Higjena życia płciowego, W. Gruber	3,60
Słowniczek ortograficzny	2,—
Zastosowanie techn. twarogu	2,70

Do ceny każdej książki dochodzi porto zależnie od ilości zamówionych książek (30 gr, 50 gr, 80 gr, itd.).

Księgarnia „Kupca", Poznań, Wielka 10

Treść nr. 4:

„D. Gość."

WARUNKI DLA INSERENTÓW I ABONENTÓW:

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 100 zł, ½ str. 60 zł, ¼ str. 35 zł, 1/8 str. 20 zł, 1/16 str. 10 zł. Ogłoszenia na okładce z dopłatą. W Gdańsku obowiązują powyższe [illegible] w guldenach. Ogłoszenia z zagranicy oblicza się według osobnej taryfy. W wydaniach specjalnych obowiązuje [illegible] [illegible] właściwym jest Sąd Powiatowy (Okręgowy) w Poznaniu. Na przyznane [illegible] konto czekowe P. K. O. w Poznaniu Nr. 200-019.